Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 3. maja 1947 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 3 Mai 1947 Nr. 103.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Konstytucja Trzeciego Maja a pokolenie dzisiejsze

Kiedy Sejm R. P. 3 maja 1791 r. uchwalił nową konstytucję dla Polski, był to w porównaniu z stanem rzeczy w Polsce i Europie wielki krok naprzód na drodze do reform politycznych i społecznych. Postanowiono znieść „liberum veto", na mocy którego jeden głos sprzeciwu szlacheckiego w Sejmie wystarczył do obalenia choćby najlepszej ustawy; rozszerzyć uprawnienia mieszczaństwa i udział jego w życiu państwowym, poręczyć chłopom opiekę państwa przed samowolą szlachty, powiększyć armię do stu tysięcy i zaprowadzić na ten cel podatki, których poprzednio szlachta płacić nie chciała; wreszcie król miał być dziedziczny i przesięgać na konstytucję a nie na szlacheckie przywileje zwane „pacta conventa".

Wszystkie te postanowienia były bardzo skromne w porównaniu z przepisami demokratycznej konstytucji Stanów Zjednoczonych lub Francji rewolucyjnej, ale były dużym krokiem naprzód wobec zacofaństwa szlacheckiego, anarchii szlacheckiej i samolubstwa magnaterii w Polsce.

Uchwalenie Konstytucji Trzeciomajowej było przeto pierwszym początkiem wejścia Polski na właściwą drogę, na której jedynie było możliwe odrodzenie narodu i państwa. Czcimy przeto pamięć Konstytucji Trzeciomajowej i jej twórców, gdyż zadali kłam twierdzeniom zaborców Polski, usiłujących usprawiedliwić zbrodnię rozbioru, jakoby Polska nie była już zdolna do samodzielnego twórczego wysiłku. Demokracja polska zaś do dnia dzisiejszego widzi w Konstytucji Trzeciomajowej początek — skromny w porównaniu z tym, co należało zrobić, ale zawsze początek — do głębszych reform demokratycznych, które miały umożliwić szerokim masom pracującym narodu polskiego przejęcie na swoje barki ciężaru utrzymania państwa od upadającej i rozkładającej się warstwy szlacheckiej.

Niestety- Konstytucja Trzego Maja nie weszła w ogóle w życie , gdyż przyszła już za późno mimo, że przez setki lat najlepsi i najświetlejsi synowie Polski jak Frycz Modrzewski, ks. Piotr Skarga, król Jan Kazimierz, Stanisław Leszczyński i wielu innych wołali o reformy w Rzeczypospolitej ograniczające anarchię i egoizm szlachty.

Nie weszła w życie, ponieważ przewodząca szlachcie magnateria polska zwróciła się przeciw niej z tych samych przyczyn, z jakich każdego króla polskiego zmuszała do coraz nowych ustępstw na rzecz przywilejów szlacheckich. Rosła samowola i anarchia szlachecka, ale upadała Polska, w którą zresztą wielka część magnaterii nie wierzyła, jak tego dowodzi przyjęcie przez całą rodzinę Radziwiłłów już ca 350 lat temu obywatelstwa niemieckiego, jako książąt Cesarstwa Niemieckiego — mimo siedziby w Polsce — i konspirowanie przeciw Jagiellonom i przeciw Polsce, razem z Hohenzollernami, aby zdobyć dla siebie władzę i rządy samodzielne na Litwie.

Po uchwaleniu Konstytucji Trzeciomajowej przedstawiciele magnaterii polskiej zabrali się w Targowicy na Wołyniu w posiadłościach Potockiego i zawiązali federację przeciw Konstytucji. Ponieważ reformy konstytucyjne wywołały zapał patriotyczny w kraju, przeto Targowiczanie zwrócili się do carycy Katrzyny o pomoc wojsk rosyjskich, zjednawszy dla tej zdrady ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, byłego kochanka owej Niemki na tronie carów.

Konstytucja nie weszła przeto w życie, ale za to nastąpił drugi i trzeci rozbiór Polski.

* * *

Wydarzenia chwili obecnej nie pozwalają się nam niestety oddać czystej radości z powodu wielkiego historycznego faktu noszącego datę 3-go Maja

Walka, najpierw zakamuflowana, przeciw demokracji w Polsce odbudowanej w r. 1918-tym podjęta została przez potomków tych samych warstw magnacko - szlacheckich, które udaremniły Konstytucję Trzeciego Maja.

Józef Piłsudski tworzył swoje legiony z Austrią pod opieką galicyjskiej magnaterii polskiej. W 1918 r. przeszkodził objęciu władzy przez Komitet Narodowy Polski uznany przez demokraje zachodnie. W r. 1919-20, nie starał się o wyrównanie porachunków z Rosją zagrożoną wówczas kontrrewolucją i nie przyjął ofiarowanej nam granicy, która nietylko Lwów i Wilno, ale nawet Mińsk miała pozostawić Polsce, podczas gdy carski generał Denikin przyznawał nam tylko granicę na Bugu. Uderzono na Kijów, a lekceważono granicę na Zachodzie. W r. 1926 obaliwszy demokrację, zawarto pakt z Niemcami. Przyjaciele paktu tego nie przygotowali obrony Polski na Zachodzie, ufali Niemcom, ufali szefowi wywiadu niemieckiego adm. Canaris'owi, Goeringowi i przedstawicielom wysokiej szlachty niemieckiej, z którą się spotykali w „Herrenklubie" w Berlinie. Z przyjemnością słuchali, jak im obiecywano pomoc do walki z Rosją i zdobycie Ukrainy, gdzie potomkowie Targowiczan mieli kiedyś olbrzymie majątki, o których odzyskaniu ciągle marzyli, przy ewentualnej pomocy Niemiec. Targowiczanie dzisiejsi nie wzywali pomocy rosyjskiej przeciw demokracji polskiej, ale weszło im w krew liczenie na pomoc niemiecką.

Na wewnątrz likwidowano przeto spadkobierców idei trzeciomajowych. Witos, Rataj, Korfanty, Libermann, Popiel i inni znaleźli się w Brześciu, a zwolenników ich tępiono w wojsku i wszelkich urzędach. Czeskiego wielkiego demokratę Masaryka wolno było lżyć, ale za obrazę Hitlera sądy sanacyjne wymierzały kary.

Nie wolno nam zapominać nigdy przy ocenie tego co było 156 lat temu, a co stało się dziś, że inspiratorem polityki zagranicznej po zamachu majowym z r. 1926 i rzeczywistym ojcem paktu z Niemcami, był Janusz książę Radziwiłł, pan na Ołyce, około majątków którego wybudowano linie obronne na wypadek wojny kosztem 75 milionów złotych, podczas gdy na umocnienia na Pomorzu przeciw Niemcom wydano zaledwie 1 3/4 miliona złotych.

Tuż przed wojną, na żądanie Niemiec, zlikwidowano Wojciecha Korfantego, największego i najbardziej doświadczonego przywódcę polskiego w walce z Niemcami. Ci sami przeciwnicy Korfantego likwidowali później Sikorskiego i Mikołajczyka i ich politykę, jak ich pradziadowie likwidowali 156 lat temu Konstytucję Trzeciomajową. Jedni i drudzy bali się demokracji polskiej. Bali się tych szerokich mas chrześcijańskiego ludu polskiego w miastach i na wsi. Byliby szli z diabłem, byle niebezpieczeństwo grożące ich majątkom z tej strony zlikwidować. O skutki nie pytali, jak nie pytali 156 lat temu przy likwidowaniu Konstytucji Trzeciomajowej. I w ten sposób doprowadzili do tego, że chrześcijańska demokracja w katolickim narodzie polskim nie mogła zająć tego stanowiska jakie zajęła w Holandii, Belgii, Francji, Włoszech, ba nawet w pobitych Węgrzech i w Austrii, i że w Polsce wprowadzony został ustrój pobitej Rumunii i Bułgarii, czyli krajów politycznie najwięcej zacofanych.

Spadkobiercami idei demokratycznych w Polsce, których pierwszym wyrazem była Konstytucja Trzeciomajowa, nie byli Piłsudczycy, Beckowie, Raczkiewicze i Sosnkowscy. Byli nimi Paderewski, Witos, Korfanty, Trąmpczyński, Sikorski, Mikołajczyk, Barlicki, Rataj, Libermann, czyli ludzie najwięcej znienawidzeni przez tych, którzy odpowiedzialni są za ostatnią katastrofę narodu polskiego, jak ich przodkowie za udaremnienie Konstytucji Trzeciego Maja i za rozbiory Polski. Niech naród polski, pouczony przeszłością, wyciągnie więc z faktów tych naukę, aby zdołał wejść wspólnym wysiłkiem na jedyną drogę, która w Polsce może odbudować praworządność i prawdziwą demokrację.

M. Kwiatkowski.

Bevin wzywa do cierpliwości i radzi czekać na zmiany w polityce Rosji

Londyn. — Min. Bevin, przemawiając w czwartek oświadczył, że nie jest ani pesymistą, ani optymistą. Trzeba budować obecnie nowy ład w Niemczech i czekać na zmiany w Polsce, Rumunii i Bułgarii, gdzie powinny zaistnieć nowe rządy.

Do wszystkiego tego potrzeba czasu i dlatego doradzał zachowanie cierpliwości. Bevin zapowiedział dalej, że w okupacji brytyjsko-amerykańskiej rozważa się podniesienie wytwórczości stali od 10—12 milionów ton. Bevin wzywał także Polaków w Wielkiej Brytanii do powrotu do Polski, aby pomogli w jej odbudowie.

Zamachy bombowe w Trieście 30 rannych

TRIEST. — W dniu 1. maja b.r. ulicami Triestu przeciągał pochód prosłowiański, zorganizowany przez Jugosłowian. Na pochód ten rzucona została bomba przez nieznanego osobnika. Gdy mimo to pochód dalej maszerował ulicami miasta, rzucono po raz drugi dwie bomby; tym razem interweniowała policja, rozpędzając tłum przy pomocy sikawek, by zapobiec dalszym wystąpieniom i walkom ulicznym pomiędzy Jugosłowianami i Włochami. W czasie dwóch zamachów bombowych było 30 rannych.

Różnice zdań w łonie rządu francuskiego

P. Ramadier przedstawił w Zgromadzeniu Narod. rządową politykę cen i zarobków i zażądał wotum ufności

Głosowanie nad wnioskiem rządu najwcześniej w niedzielę

Zanim powstała różnica zdań w sprawie podwyżki, jakiej zażądali robotnicy fabryki Renault, istniała już w rządzie różnica zdań w sprawie polityki, jaką się ma stosować w posiadłościach zamorskich Francji, przy czym komuniści radzili układać się z powstańcami, a rząd stawiał jako warunek złożenie broni przez powstańców. Doszła do tego jeszcze ważniejsza różnica w sprawie polityki zagranicznej Francji, w której komuniści zarzucają rządowi, że zbliżył się obecnie więcej do Anglosasów, co wygląda na powstawanie bloku zachodniego przeciwstawiającego się blokowi wschodniemu. W końcu były różnice zdań w sprawie polityki żywnościowej.

Różnice zdań wystąpiły już na ostatnich posiedzeniach. Było ciekawym, czy rozgrywka między Partią Kom. a resztą stronnictw rządowych odbędzie się we wszystkich powyższych dziedzinach, czy też tylko na jednej z nich. Jeżeli na jednej, było ciekawym na jakiej. Sądzono, że będzie nią sprawa chleba. Terenem rozgrywki stała się jednak sprawa zarobków, poruszona przez strajk, jaki nagle wybuchł w fabrykach Renault'a. Ponieważ sprawa dotyczy całej polityki rządu w sprawie cen i zarobków, przeto rząd odwołał się do Zgromadzenia Narodowego, które wypowie się w piątek i sobotę w dyskusji, a określi stanowisko większości w głosowaniu nad wotum ufności dla rządu najwcześniej w niedzielę.

* * *

Paryż. — Członkowie rządu francuskiego obradowali w środę a następnie w czwartek w Pałacu Elizejskim, w obecności prezydenta Auriola, który wrócił samolotem do Paryża, nad położeniem politycznym, wytworzonym na skutek strajku w zakładach Renault oraz nad sprawą podwyżki płac, wysuniętej przez metalowców w okręgu paryskim. Żądania te sprzeciwiają się rządowej polityce cen i zarobków, jak to rząd podkreślał kilkakrotnie. Zdaniem rządu podwyżka zarobków wywoła nową zwyżkę cen i wzbudzi nieufność. Rada ministrów nie mogąc dojść do porozumienia, upoważniła premiera Ramadier do przedstawienia Zgromadzeniu Narodowemu w piątek programu gospodarczego rządu i wysunięcia na tym punkcie kwestii zaufania.

Narady środowe rządu trwały trzy godziny i zakończyły się krótko przed północą. Usiłowanie uzgodnienia stanowiska ministrów komunistycznych i reszty rządu było bezskuteczne. Komuniści popierają żądania podwyższenia płac, czemu przeciwni są przedstawiciele innych partyj, którzy uważają że jeśli odstąpi się od stabilizacji cen i płac, wówczas inflacja i wzrost drożyzny będą nieuniknione.

Ponieważ konstytucja postanawia, iż między wysunięciem kwestii zaufania do rządu a głosowaniem, upłynąć muszą dwa dni, głosowanie nie nastąpi wcześniej, niż w niedzielę.

Przed posiedzeniem rządu w dniu 1. maja, odbyły się narady ministrów w ściślejszym kole pod przewodnictwem premiera Ramadier. W obradach tych nie uczestniczyli ministrowie komunistyczni.

„Energicznie bronimy zdolności nabywczej płac", oświadczył premier Ramadier

Paryż. — Premier Ramadier z okazji 1. Maja wystosował do robotników apel, nadany przez radio. Premier powiedział m. in.:

„Warstwa robotnicza pragnie bezpieczeństwa gospodarczego i społecznego, związanego z stałością pieniądza. Kryzys pieniądza, byłby klęską dla proletariatu, gdyż zmniejszyłby lub zrujnował zdolność nabywczą zarobku. Musimy powiedzieć warstwie robotniczej: droga ta jest jedyną. Najważniejszą reformą społeczną dla warstwy robotniczej jest utrzymanie zdolności nabywczej pieniądza. To powinno być głównym żądaniem 1. Maja 1947. Tej sprawie rząd poświęca wszystkie swe siły".

Cała prasa francuska

zajęta przesileniem w łonie rządu

PARYŻ. — Dzienniki francuskie, które ukazały się w piątek, po święcie 1. Maja zajmują się różnicą zdań w łonie rządu. Jakkolwiek formalnie różnica ta dotyczy polityki cen i zarobków, jednak różnice zasadnicze powstały także w dziedzinie polityki zagranicznej i w polityce kolonialnej. Fakt ten pogłębia znaczenie przesilenia. Chodzi bowiem o to, czy Partia Komunistyczna przejdzie do opozycji i jaki będzie skład rządu, gdyby się to stało. Tylko dzienniki „L'AURORE" i „L'EPOQUE" domagają się ustąpienia komunistycznych ministrów. A „L'Aurore" twierdzi, że tylko wówczas będzie można znaleźć rozwiązanie trudności na podstawie nakazów zdrowego rozsądku. „L'Epoque" natomiast notuje, że radykalno-socjaliści, M.R.P. i umiarkowani radzili p. Ramadier, by nie ustąpił lecz prowadził dalej swoją politykę bez ministrów komunistycznych, jeżeli ci ostatni nie chcą zmienić swojego stanowiska. „L'Epoque" twierdzi też, że w odpowiedzi na przemówienie premiera Ramadier, podkreślające powagę chwili, w której uzdrowienie Francji jest na najlepszej drodze, p. Thorez miał oświadczyć, że w fabrykach Renault żywioły trockistowskie postawiły komunistów i C.G.T. w trudną sytuację, wskutek czego ci ostatni postanowili poprzeć żądania robotników.

„L'AUBE" stwierdza, że polityka prowadzona przez rząd p. Ramadier została uznana za dobrą przez wszystkie stronnictwa, znajdujące się w jego rządzie, które przyjęły program nie podwyższania zarobków ale obniżenia cen i kosztów utrzymania. Obecnie musi się wykazać, kto pozostał wierny tej polityce, a kto od niej odstąpił.

„LE POPULAIRE" stwierdza, że program rządu się nie zmienił, więc Partia Komunistyczna winna powiedzieć, dlaczego go więcej nie chce. Niesprawiedliwości pewne należałoby przy zarobkach usunąć ale polityka zasadnicza nie może ulec zmianie, gdyż dąży ona do zwiększenia siły nabywczej mas poprzez obniżenie kosztów utrzymania.

„L'HUMANITE" stwierdza, że obchody pierwszomajowe odbyły się z powagą, gdyż czuło się troskę o przyszłość. Wkońcu „L'Humanite" domaga się, by warstwy pracujące nie ponosiły same ciężarów uzdrowienia.

„COMBAT" wskazuje na to, że braki żywnościowe wywołują pewne rozdrażnienie. „FIGARO" oświadcza, że rząd stoi albo, przed rozłamem albo przed zmianami w rządzie, ale podnosi umiar w stanowisku komunistów. „CE MATIN" twierdzi, że komuniści szukali okazji do wywołania przesilenia, podczas gdy „FRANC-TIREUR" wykazuje, że jedynie reakcja miałaby pożytek z rozłamu i dowodzi, że tylko rząd mający za sobą masy pracujące będzie mógł spełnić swoje zadanie.

Cyklon w Missouri zabił 20 osób, poranił 100

Saint - Louis (Missouri). — Jak wynika z wiadomości napływających z Saint - Louis w dniu 29 kwietnia br. po południu nienotowany cyklon przeszedł nad Stanem Missouri w Stanach Zjednoczonych.

W czasie tego huraganu zmieciona została wioska Worht. Na 200 mieszkańców, 20 zginęło, 100 odniosło rany.

Wiadomość z wiosek sąsiednich potwierdzają tę wiadomość, oraz dodają, iż większość zabudowań wioski Worth uległo zniszczeniu. Szkoła padła również ofiarą cyklonu ,jednakże dzieci zostały na czas wyprowadzone w bezpieczne miejsce. Kierowniczka agencji pocztowej zginęła na posterunku, zawalona upadkiem domu, w którym mieściła się poczta.

———:-:———

LONDYN. — 5-go maja otwierają swe podwoje, po paruletniej przerwie, spowodowanej wojną, brytyjskie Targi Przemysłowe. Podzielone będą na dwie części: w Londynie i Birminghamie. Będą obesłane przez 2.000 wystawców.

Kara dla zbrodniarzy niemieckich

Hans Biebow skazany na śmierć

Łódź. — Na sesji popołudniowej w czwartym dniu procesu przemawiał obrońca z urzędu, który starał się wykazać, że Biebow był właściwie tylko wykonawcą rozkazów szefa łódzkiego Gestapo dr. Bradfischa i działalność jego ograniczała się jedynie do formowania transportów. W środę odczytano wyrok skazujący Biebowa na śmierć jako współodpowiedzialnego za wymordowanie 250 tysięcy Żydów polskich, węgierskich, austriackich, czeskich i t. d.

*

Proces 100 członków załogi b. obozu w Oświęcimiu

Warszawa. — W sierpniu br. odbędzie się w Oświęcimiu proces przeciwko 100 zbrodniarzom hitlerowskim, katom z obozu Oświęcimia i najbliższym współpracownikom Hoessa.

*

Zbrodniarze z Majdanku

Lublin. — Na zamku w Lublinie osadzono przywiezionych z amerykańskiej strefy okupacyjnej 7-miu SS-manów, byłych twórców i funkcjonariuszy obozu koncentracyjnego w Majdanku. Wśród osadzonych znajdują się: Udo Mannenga, Eberkurt Scherfer, Punter Otto, Sesch Konrad, Kreimert Jakub i Eisele Adam.

*

9 kobiet należących do sztabu obozu w Ravensbruck zawiśnie na szubienicy

Hamburg. — Aliancka Komisja Kontrolna podała do wiadomości, że wyrok na 9 kobiet należących do sztabu w obozie koncentracyjnym w Ravensbruck, skazanych na śmierć w dniu 2 lutego b. r. zostanie wykonany w b. tygodniu. W piątek zostanie powieszonych 4 skazane, a w sobotę pozostałe pięć.

Spadł do morza dwumotorowiec kanadyjski

Vancouver. — W dniu 29 kwietnia br. samolot pasażerski dwumotorowy należący do Towarzystwa „Transcanada" zaginął w kilka minut po starcie z lotniska na wyspie Vancouver.

Aparat, który miał na swym pokładzie 12 osób i 3 ludzi załogi, spadł prawdopodobnie do morza w cieśnienie oddzielającej wyspę Vancouver od Kolumbii brytyjskiej. Lotnictwo patrolujące w liczbie 19 samolotów wzięło udział w poszukiwaniu za zaginionym samolotem. Dotychczas wykryto jedynie w środku cieśniny wielką plamę oliwy, która może być dowodem, że samolot uległ katastrofie.

Święto Pracy w Paryżu i na prowincji

Paryż. — Pomimo znacznego oziębienia się temperatury, na obchód 1. Maja zgromadziły się tłumy Paryżan oraz mieszkańców okolic podmiejskich. Pochód z przywódcami Syndykatów i osobistościami politycznymi na czele, przeszedł od Placu Republiki do Placu Zgody, gdzie nastąpiły przemówienia.

Daniel Mayer, przemawiał w imieniu Partii Socjalistów. Podkreślił konieczność współpracy narodu w walce z inflacją i ze zwyżką cen i wykazywał konieczność polityki rozpoczętej przez p. Bluma.

Robotnicy, powiedział, mniej żądają zwiększenia zarobków, ile zwiększenia zdolności nabywczej pieniądza.

Sekretarz Unii Syndykatów, **Henaff** przedstawił zdobycze, odniesione przez robotników w dziedzinie produkcji, upaństwowień i ubezpieczeń społecznych.

Wicepremier **Thorez** wzywał do zwiększania produkcji, jako głównego środka osiągnięcia zniżki cen. Zalecał podwyższenie robotnikom premii wydajności oraz ceny pszenicy i żądał od wieśniaków, by odstawiali wszystką posiadaną pszenicę.

Benoit Frachon, sekr. gen. C.G.T. powiedział, że dzięki C.G.T. zasadnicze gałęzie produkcji francuskiej, doszły już do produkcji przedwojennej. Oświadczył również, że poprze żądania metalowców paryskich, domagających się podwyższenia premii wydajności.

Na Prowincji

Obchody 1. Maja, połączone z pochodami i przemówieniami, odbyły się w całej Francji a szczególnie w głównych ośrodkach górniczych, w Lens, w Auchel, Douai, Valenciennes itd. **W Lens** Poseł komun., **Camphin**, starał się wykazać potrzebę podwyższenia zarobków. P. **Guy Mallet**, sekretarz gen. Partii Socjalistycznej wzywał robotników do walki o rzeczywistą obniżkę kosztów utrzymania, gdyż podwyżka zarobków grozi podwyżką cen i inflacją, co najciężej spadłoby na masy. P. **Montmousseau**, sekr. C.G.T. podkreślił konieczność pracy dla obrony republiki.



(Photo France-Clichés)

Dnia 1. Maja w całej Francji sprzedawano na ulicach konwalie, „kwiaty szczęścia".

W Noyelles sous Lens Francuzi i Polacy wzięli liczny udział w polsko-francuskim święcie pracy, w którym uczestniczył Ks. Biskup Perrin.

Imponujące manifestacje 1-majowe odbyły się również w **Marsylii**, w **Nicei**, w **Blois**, w **Nantes**, w **Limoges**, w **Bordeaux**, w **La Rochelle**, **Brives**, **Le Mans**, **Strasburgu**, **Moulins** i innych wielkich miastach.

Paryż. — Święto Pracy, 1.Maja obchodzili robotnicy wszystkich krajów. W **Tokio** kilkaset tysięcy robotników manifestowało przed pałacem cesarskim. W **Moskwie** odbyła się olbrzymia defilada na Placu Czerwonym, w obecności Stalina. W **Czechosłowacji**, w **Polsce**, w **Austrii**, w **Niemczech**, we **Włoszech**, w **Jugosławii** w pochodach 1-majowych uczestniczyły tysiące ludzi. Robotnicy **Wielkiej Brytanii** wydali z okazji 1. Maja odezwę solidarności do robotników całego świata.

———:-:———

Pierwszy Maja w Warszawie
Przybycie Dolores Ibarruri do Warszawy

Warszawa. — We wtorek przybyła z Paryża do Warszawy głośna działaczka lewicowa hiszpańska, Dolores Ibarruri — La Passionaria.

Na przywitanie jej zgromadziły się na lotnisku wojskowym na Okęciu poczty sztandarowe P.P.R. i P.P.S., Zw. Dąbrowszczaków, Międzyn. Federacji Kobiet i innych. Przybyli również wicemarsz. Sejmu, Zambrowski, członkowie rządu i jako przedstawiciel wojska gen. Spychalski, min. Republiki Hiszpańskiej Manuel Arcas, ambasador Czechosłowacji Hejret, ambasador Jugosławii Pribicevic, poseł Bułgarii Tagorow i chargés d'affaires Węgier i Rumunii.

W towarzystwie wicemarsz. Zambrowskiego i gen. Spychalskiego, Dolores Ibarruri przeszła przed frontem kompanii honorowej W. P. i przed pocztami sztandarowymi.

Dolores Ibarruri przemawiała na akademii pierwszomajowej, która miała przebieg programowy z wielkim udziałem przedstawicieli rządu, P.P.R., P.P.S. i innych organizacyj.

Siedmiu górników zasypanych na skutek wybuchu gazów

INDIANOPOLIS. — W kopalni, położonej w okolicy miasta Terre-Haure (Indiana) nastąpiła eksplozja gazów, wskutek której siedmiu górników zostało żywcem zasypanych. Trzech górników, którzy zdołali wyratować się w ostatniej chwili, oświadczyło, że koledzy ich odcięci są od świata 28-metrową ścianą kamieni i węgla.

———:-:———

Pożar w kopalni nad Ruhrą

ESSEN. — Pożar, jaki wybuchł w dniu 25. IV. b.r. w kopalni węglowej w Zagłębiu Ruhry, w Neurath, został opanowany dopiero po czterech dniach.

Straty są bardzo poważne, a wydobycie węgla zostanie wstrzymane na dwa lub trzy tygodnie.

———:-:———

Samolot francuski rozbił się 3 osoby zabite

PARYŻ. — Koło Etameps rozbił się samolot wojskowy francuski, powodując śmierć trzech lotników. Był to samolot typu „L. V. 166", należący do bazy lotniczej w Chateauroux. Aparat wykonywał lot w okolicy Etampes. Katastrofa nastąpiła z powodu defektu w motorze przy zmianie szybkości nad wioską Champval.

Świadkowie wypadku twierdzą, iż pospieszyli natychmiast na ratunek, jednakże wszyscy trzej lotnicy ponieśli śmierć w czasie upadku.

———:-:———

Strajk generalny w Palermo 6 zabitych, 20 rannych

Rzym. — W miejscowości Piano dei Greci, niedaleko Palermo nieodpowiedzialne czynniki faszystowskie dokonały zamachu w dniu 1 maja br. na pochód robotniczy, w czasie którego zginęło 6 osób a 20 odniosło rany. Na znak solidarności z tamtejszymi robotnikami Związki Zawodowe w Palermo ogłosiły strajk generalny. Wszystkie kina i teatry w Palermo na znak żałoby zostały zamknięte.

———:-:———

Dwa samoloty R.A.F. przeleciały w rekordowym czasie do Afryki

Londyn. — Samolot typu „Moskito" przeleciał przestrzeń 11 tysięcy km z Londynu do Kapsztatu w przeciągu 21 i pół godzin; jest to przelot krótszy o 18 godzin na tej samej trasie, jaki dotychczas wykonano w 1939 roku.

Drugi samolot R. A. F. czteromotorowy bombowiec wykonał przelot na tej samej trasie w przeciągu 27 godzin, czyli o 5 godzin krócej, aniżeli w 1939 roku.

———:-:———

Podróż prezydenta Meksyku do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. — Przybył tutaj prezydent Meksyku, Aleman, w towarzystwie ministrów spraw zagranicznych i finansów. Podróż ta stanowi odpowiedź na wizytę, złożoną niedawno przez prezydenta Trumana w Meksyku i, jak mówią, pozwoli „skonkretyzować" przeprowadzone tam wówczas rozmowy.

Chodzi ma przede wszystkim o przygotowanie konferencji międzyamerykańskiej, w celu skompletowania umów, zawartych w marcu 1945 r. w Chapultepec, a która miała odbyć się w październiku tego samego roku w Rio de Janeiro, ale kilkakrotnie była odraczana, ze względu na wahania, wywołane polityką Argentyny.

———:-:———

Wniosek brytyjski w sprawie Palestyny uchwalony w O.Z.N.

Nowy Jork. — Arabowie próbowali ponownie przeprowadzić dyskusję w O.Z.N. nad zakończeniem mandatu brytyjskiego i ogłoszeniem niepodległości Palestyny. Wniosek ich został odrzucony 24 głosami przeciw 15, przy 10 wstrzymujących się.

Rosja głosowała za wnioskiem, jako jedyna wśród wielkich mocarstw. Dziś ma się rozstrzygnąć, czy komisja badawcza dla sprawy Palestyny zaprosi Żydów do udziału.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Prefekt Policji paryskiej zamknął 17 nowych restauracyj za to, iż nie żądały od swych klientów kartek na chleb.

PARYŻ. — Komisja parlamentarna, prowadząca ankietę w sprawie skandalu wina, w piątek wieczorem wysłucha p. Feliksa Gouin'a.

LOZANNA. — W dniu 2. maja br. rozpoczęła się w Lozannie konferencja delegatów z 15 krajów zajmująca się sprawami Organizacji dla Uchodźców. Ostatnio Chiny i Belgia zgłosiły przystąpienie do I.R.O. Jak wynika ze sprawozdań Altmana liczba uchodźców w Europie dochodzi do jednego miliona osób.

HAGA. — Według ostatnich danych statystycznych 30% Holendrów pragnie emigrować zagranicę z powodu przeludnienia Holandii.

LONDYN. — Wielka Brytania ratyfikowała traktaty pokojowe z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

LONDYN. — Zmarł w stolicy Wielkiej Brytanii Sir Almroth Wright wynalazca szczepionki przeciw tyfusowej w 85 roku życia.

RZYM. — Na afiszach 1. maja niesionych przez robotników w stolicy włoskiej czytało się napisy: „Nasze dzieci nie mają butów" i „Oddajcie nam chleb".

FRANKFURT. — Glonel Durant oskarżony o kradzież biżuterii należącej do domu heskiego został skazany na karę 15 lat pracy przymusowej.

WIESBADEN. — W pewnej kopalni potasu w Heimboldshausen znaleziono 3 miliony tomów rzadkich książek i rękopisów, pochodzących z oficjalnych bibliotek niemieckich.

WARSZAWA. — Premier Cyrankiewicz oświadczył, że udział Polski w Targach Paryskich, które odbędą się w maju, zakrojony jest na wielką skalę.

WARSZAWA. — Przybyła tutaj wycieczka dziennikarzy rumuńskich z sekr. gen. zw. zawod. dziennikarzy na czele.

KAIR. — Egipski sąd przysięgłych skazał na karę 12 lat pracy przymusowej Ahmeda Nockesa za to, iż zamordował swego brata ze szkoły chrześcijańskiej.

KALKUTA. — Po 85 dniach został zakończony strajk robotników portowych w Kalkucie, w którym brało udział 17 tysięcy osób.

Głosy Czytelników

„Szlakiem Emigranta..."

(Na marginesie dyskusji...)

...Było to na wiosnę... — Słońce miało się ku zachodowi. Ostatnie swoje promienie rzucało na ziemię jak gdyby na pożegnanie... — Gdzieś tam od lasu... szedł smętny ton rozmarzonego grajka. Czuć było w jego tonach jakiś dziwny smutek i żal... Wiatr unosił zapach obudzonej ze snu przyrody. Było tam pięknie! A jednak źle... życie młode musiało porzucić to wszystko i pójść szlakiem emigranta! Na nic jego lata nauki... Na nic jego dumania o Uniwersytecie Ludowym, musiał porzucić to wszystko i iść szlakiem ciężkim emigranta, w nieznane mu losy i drogi — na obczyznę! Poszedł! Żegnany, na stacji w owy piękny dzień wiosenny przez młodzież hymnem „Nie rzucim ziemi...".

Pociąg ruszył i uniósł w dal wygnane „Rąbanicą musu" młode życie, tylko od zaciekle dyszącej lokomotywy słychać było jeszcze ciągle hymn „Nie rzucim ziemi..."

Nie długo był na emigracji, kiedy wybucha wojna! Ziemie polskie broczą się od krwi... drapieżne szpony germanizmu rwą i rozszarpują każde polskie życie! Ziemia drży... — Emigrant idzie wołany obowiązkiem w szeregi Armii...

Idzie bez szemrania... z dziwnym spokojem, bo wie co go tam czeka na wojnie, na froncie! W cichości opuszcza swój dom w większym skupisku emigracji polskiej! Idzie, dniem i nocą... Idą z nim tysiące! A wojna szaleje! Niemcy atakują kraje zachodnie i przyszedł niestety kres na Francję!

I znów wiosna... Miesiąc maj... A daleko na ziemi obcej... stoi żołnierz - emigrant, na ziemi sławnych historycznych bojów, ks. Poniatowskiego i innych! Stoi na stanowisku... a obok niego rwie się ziemia od pocisków nieprzyjacielskich. Stoi... a obok niego padają ofiary wojny!

Trafiona młoda pierś towarzysza... Kula przeszła prawe jego ramię — pada na stanowisku... z ust jego toczy się gęstym strumieniem krew... Podnosi lekko głowę swą, a oczy jego szukają mnie. Usta jego szepczą ostatnie słowa „Powiedz mojej matce, że umarłem zdala... od Ojczyzny, że kochałem ją"!

Atak nieprzyjaciela zaciekle trwa. Z każdą chwilą silniej uderza. Jest niedziela. Po południu! Wokół straszne pobojowisko. Nie daleko widać czarne orły! Jesteśmy otoczeni i... zguba! Ciężkie chwile... Wycieńczenie... głód... spiekota słoneczna straszna... Straszne widmo śmierci... przed nami! Emigrant dostał się do niewoli...

A w myśli jego wiruje jego przeszłość!

Zaczyna tracić nadzieję... Ale wiarę ma silniejszą. Nie załamuje się! Trwa!!! Duch jego w cierpieniu krystalizuje się! Udoskonala się. On to wszystko przetrwa!

Dzień za dniem, krok za krokiem i znów los umieścił życie, na „szlaku emigracji" hen daleko na północy niemieckiego „ślezwigu"... Na piaskach wybrzeża morskiego w [illegible] kolczastych obozów koncentracyjnych. [illegible] Tylko niebo, [illegible] i wokół piaski wyrzucane przez fale morskie! Szum morza... i ordynarne wołania niemieckich strażników, [illegible] tutaj zakuty i ujarzmiony siłą terroru germańskiego, człowiek! Lata płyną, a z nimi jedno monotonne ciężkie życie w obozach.

Wiara w człowieku trwa! Nie łamie się! Krzywda musi być pomszczona! I znów wiosna... Do obozów dolatuje z szumem wiatru wiosennego jakiś turkot maszyn! Idzie wiosna wyzwolenia. — Nasi! — Oczy nie wierzą. Na czołgach białe gwiazdy. To Amerykanie druzgocą piekielne ogrodzenia kolczaste obozów... — Wolność!

I znów wracamy... ale nie wszyscy. Wielu leży na wybrzeżach piaszczystych tam, daleko na niemieckim „ślezwigu". — Padli. — Nie żyją. Ale prochy ich wołają o sprawiedliwość!

Myśmy syceni ducha wiarą i szczęściem losu zostaliśmy ocaleni! — Powrócił znów emigrant, a przed nim stanęła praca. Stanęła wolność!

Czas jak olbrzymi młot zbił ziemie polskie, na którego znakach powstaje nowe życie! — życie, które ma być wielką przyszłością. Na gruzach i ruinach wschodzi słońce! Na olbrzymim wysiłku krwi wyrośnie powoli to, o co walczyli nasi przodkowie, i to za czym tułał się emigrant!

Oto masz, Drogi Rodaku, krótkie refleksje, które każdy z nas w mniejszym lub większym stopniu przechodził! Rzuć okiem jasno na przebieg wypadków ostatniej wojny.

Gdy zaborca niszczył każdą nić naszego życia! Dziś mamy wolność. Poco mamy zakłócać te lub owe szeregi — wszak życie jest jedno. Na krzywdzie wyrządzonej nam przez wroga „jednemu" i „drugiemu" niechaj się zrodzi jedność. Tu na emigracji dążysz do jednego celu. Niech uśmiech i szczerze podana dłoń usunie z nas ten wyraz i różnicę „ja" i „ty" — a na ich miejsce niech przyjdą te dwie skromne literki „my" — skromne, a tak potężne i doniosłe w swym istnieniu. Niech w każdej kolonii polskiej lub w każdym osiedlu polskiej rodziny zjawi się wielka tęsknota poety polskiego — Juliusza Słowackiego: „Ojczyzno, ojczyzno ja żyję dla Ciebie".

Augustyn W., nauczyciel
Bollwiller (H. Rhin)

Walka ze zdrajcami ruchu oporu we Francji

We wszystkich krajach spaceruje sobie wielu takich „przeciwników" Hitlera, którzy współpracowali z Gestapo

Sprawa pułk. Hardy'ego, którego w styczniu sąd uwolnił od zarzutu współpracy z Niemcami i zdrady swoich towarzyszów, a który obecnie pod naciskiem dowodów sam się przyznał do owej współpracy, wzbudziła sensację daleko poza granicami Francji.

Płk. Hardy — pisze n.p. „Dz. Zach." — nie jest wypadkiem odosobnionym. W różnych krajach Europy okupowanej przez Niemców było wielu podobnych mu. Wszędzie, gdzie zjawiali się Niemcy, znajdowali tam ludzi słabych, którzy w wyniku tortur lub szantażu, a nierzadko metod daleko łagodniejszych, ich przekupstwa i łapówek, zmieniali swe zapatrywania przestawiali się ze służby dla ojczyzny na służbę dla jej pogrążenia.

Sensacyjny zwrot w aferze Hardy'ego poprzedzony został dwiema podobnie sensacyjnymi aferami, a mianowicie sprawą gen. Alamichela i sprawą Joanovicza. Alamichel jeszcze kilka dni temu był gen. lotnictwa. Joanovici do niedawna jeszcze był „dobroczyńcą ruchu oporu", który po ścianach swego biura rozwieszał pisma i dowody uznania różnych komórek tegoż ruchu. A jednak! Obaj pracowali świadomie na korzyść Niemców; obaj, podobnie jak Hardy, wyszli początkowo oczyszczeni z wytoczonych im uprzednio procesów rehabilitacyjnych. Ale prawda, powolna prawda, wyszła jednak na jaw!

Przyznanie się do winy gen. Alamichela nastąpiło w warunkach dramatycznych, a nawet — jak mówią świadkowie — wręcz wstrząsających. Przez dwa dni badań generał odpierał niezwykle inteligentnie i przytomnie



(Photo France-Clichés)
Pułk. René Hardy

wszystkie zarzuty zdrady, aż się nagle załamał: „Dajcie mi rewolwer — wykrzyknął, — jestem winny! Zdradziłem! Nie posiadam już honoru! Sam sobie wymierzę sprawiedliwość!" I sam też zerwał sobie dystynkcje z munduru generalskiego. Złożył wyczerpujące zeznanie na piśmie. W roku 1940 Alamichel, wówczas jeszcze pułkownik, znajdował się w wojsku w Syrii, gdy gen. de Gaulle, wezwał żołnierzy do dalszego stosowania oporu. Alamichel udał się do Francji, gdzie natychmiast wszedł w kontakt z ruchem oporu. Zamianowano go szefem organizacji „Alliance" na północy Francji.

Nieszczęściem dla Alamichela stała się „Marie - Madeleine", jedna z jego byłych współpracowniczek w organizacji „Alliance".

Odnalazła ona byłego agenta kontrwywiadu niemieckiego, Hegerta, który zapytany o stosunki z Alamichelem złożył rewelacyjne zeznanie. Alamichel został aresztowany w roku 1942 przez gestapo, zagrożono mu rozstrzelaniem i rozstrzelaniem jego kochanki, zmuszono go też do pracy dla Niemiec. Służył swym nowym mocodawcom pod pseudonimem „Titus". Po wydaniu swych kolegów z „Alliance", wysłali Niemcy Alamichela do Algieru, gdzie miał pogłębić istniejącą już różnicę zdań, jaka panowała na tamtejszym terenie między komunistycznym i antykomunistycznym odłamem ruchu oporu.

Groźby, denuncjacje i czasowe aresztowanie przez gestapo niemieckie były narzędziami, którym uległ również Joseph Joanovici. Ten „Stawiski oswobodzenia" pod terrorem niemieckim dopuszczał się zdrady na kraju, którego był gościem i rodaków swych, cierpiących pod jarzmem hitlerowskim. Za grube sumy pieniężne otrzymał dokument aryjskiego pochodzenia. Zlecono mu zakup starego żelaza dla Niemców, zatrudniając go równocześnie jako „szpicla" hitlerowskiego. Dorobił się przy tym olbrzymiej fortuny kilku miliardów franków. Może sumienie go gryzło, a może była to tylko chytra kalkulacja — faktem jednak jest, iż od r. 1942 Joanovici stał się głównym finansistą organizacji oporu, założonej w gronie paryskiej policji pod nazwą „Honneur de la Police". Milionowymi datkami Joanovici zakupywano karabiny maszynowe, które w końcowych walkach policji paryskiej z niemieckim okupantem, odegrały tak wielką i zaszczytną rolę. Joanovici starał się dla tej policyjnej organizacji oporu o samochody ciężarowe u władz niemieckich, o rozkazy wyjazdu itd., słowem, stał się „patronem" tych wszystkich mężczyzn, których w uznaniu bohaterskiej postawy, powołano później na czołowe stanowisko w dzisiejszej policji paryskiej.

Po wojnie „towarzysze broni" nie mogli odmówić swemu pełnomocnikowi, który w ciężkich chwilach okazał się tak hojnym, spełnienia różnych życzeń. Zniknęła jego kartoteka, oskarżenie o zachowanie się w pierwszych miesiącach okupacji zostało umorzone. Joanovici posiadał jakby własne państwo w państwie. Jeździł autami prefektury, posiadał własne biuro w samej „jaskini lwa", t.j. w przypominającym fortecę budynku prefektury w samym sercu Paryża, na „Ile de Cite".

Ale i tu prawda zwyciężyła „Joano" zdradzony został przez własnych wspólników z czasów gestapo. Z pewnością afery: Hardy, Alamichel i Joanovici nie są ostatnimi. Na pewno jeszcze we wszystkich krajach spaceruje sobie wielu takich niesłusznie zrehabilitowanych „przeciwników" Hitlera. Na pocieszenie należy jednak stwierdzić: prawda, powolna prawda, zawsze wyjdzie na jaw. Prędzej czy później. Trzeba tylko trochę cierpliwości.

Sprawa zmniejszenia ludności Niemiec przez emigrację

Propozycja min. Bidault zrobiona w Moskwie, by Niemcom umożliwić emigrację i w ten sposób zmniejszyć ludność Niemiec, spotkała się z uznaniem w prasie polskiej, a przede wszystkiem francuskiej. Niestety na konferencji moskiewskiej sprawy już nie poruszono.

Prasa francuska trafnie podnosiła, że przesiedlenie ludności z powodów politycznych nie wynaleziony przez Hitlera, stosowany już po 1-ej wojnie światowej w stosunkach n.p. między Turcją a Grecją, doprowadzony został przez Niemców do perfekcji. W okresie współpracy rosyjsko-niemieckiej Hitler wycofał wszystkich Niemców bałtyckich i osadził ich między 1939 a 1941 na dawnych ziemiach polskich. W tym samym czasie wysiedlono milion Polaków z Ziem Zachodnich i oddano ich gospodarstwa i dobytek Niemcom.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że projekt emigracji Niemców na wielką skalę nie powinien wzbudzać w nich oburzenia, skoro sami ją stosowali wobec obcych i wobec innych przez cały czas wojny, przyczyniłaby się natomiast poważnie do uzdrowienia Europy i przywrócenia tam równowagi.

Po przegranej wojnie Niemcy mają obecnie tyle ludności ile w roku 1939, kiedy na głos krzyczeli o „przestrzeń życiową" dla siebie. W tej chwili mieszka w czterech strefach okupacyjnych Niemiec około 62 milionów Niemców, czyli 185 osób na kilometr kwadratowy. Może powrócić jeszcze z zagranicy 2 miliony, czyli zagęszczenie wzrośnie do 200 osób na kilometr kwadratowy.

Jeśli nie zorganizuje się dla tej masy Niemców emigracji na światową skalę, przeć będą zawsze na sąsiednie kraje, gdyż we Francji mieszka na kilometrze kwadratowym 75 osób, a w Polsce 62.

Francuzi uważają, że jednym z powodów wojen europejskich był fakt, że same Niemcy przewyższały ilością ludności wszystkich swoich sąsiadów, chcieliby więc, by liczba Niemców w Niemczech nieznacznie tylko przekraczała liczbę Francuzów we Francji. Chcą tedy zredukować przez emigrację Niemcy do państwa, mającego między 40 a 50 milionów ludności. Razem z Polską tworzyłaby wówczas Francja wystarczającą gwarancję przeciw agresji niemieckiej.

Z tego właśnie powodu prasa francuska z taką radością podkreśliła oświadczenie G.C. Marshalla, że projekt min. Bidault „uderza w samo sedno zagadnienia niemieckiego".

Nowa próba wejścia na najwyższą górę świata

Mount Everest

Młoda ekipa alpinistów angielskich postanowiła zorganizować nową wyprawę górską, mającą na celu ostateczne zdobycie szczytu Mount Everest w roku 1949. Najwyższa góra świata (wysoka 8.880 m.) opanowana zostanie dzięki zastosowaniu zdobyczy technicznych ostatniej wojny.

Przed wyruszeniem wyprawy do Azji, ekspedycja górska musi być w posiadaniu dokumentu, zezwalającego do wkroczenia na wyżynę tybetańską. Przepustki tej udziela wyłącznie najwyższy władca Tybetu, którym jest Dalaj Lama, sprawujący również najwyższą władzę kapłańską. Sama góra Mount Everest uchodzi wśród ludności tubylczej za świętą i nienaruszalną.

Zespół ludzi tej interesującej wyprawy, złożony jest z najbardziej doświadczonych alpinistów, opanowanych żądzą zdobywania szczytów. Najstarszy członek grupy liczyć będzie zaledwie 38 lat życia. Do ekspedycji włączone zostaną wszystkie rodzaje służb, znane w organizacji wojskowej. Najważniejsze z nich to: zaopatrzeniowa, transportowa, lotnicza, sanitarna, spadochronowa, komandosów, rozpoznawcza i lekarska wyposażona w najnowsze urządzenia chirurgiczne.

Użycie zdobyczy technicznych ostatniej wojny, a zwłaszcza lotnictwa z wszelkimi jego odgałęzieniami, uprości wielce problem zaopatrzenia przez zastosowanie zrzutów i ułatwi skuteczne posuwanie się wyprawy przez rozpoznanie terenu. Poza tym koszt wyprawy będzie w proporcji o wiele mniejszy od wszystkich dotychczasowych ekspedycji.

We wszystkich poprzednich usiłowaniach zdobycia Mount Everestu najcięższe i najbardziej kłopotliwe było wyposażenie w nieodzowny tlen, przechowywany w nieodpowiednich pomieszczeniach.

Spośród innych ulepszeń warto wspomnieć o specjalnych naczyniach napełnionych gotowym jedzeniem, które elektrycznie po naciśnięciu guzika samo się zagotować może. Ubrania wysokogórskie członków wyprawy zbliżone będą do ubrań lotniczych, stosowanych na dużych wysokościach z instalacją termalną.

Przygotowania do gigantycznej wyprawy trwają już od roku 1946. Po ustaleniu ostatecznych planów, skomasowaniu potrzebnego wyposażenia i zaopatrzenia oraz zorganizowaniu ludzi w odpowiednie grupy, wyprawa wyruszy drogą powietrzną do Kalkuty, w Indiach. Stamtąd po uzupełnieniu braków, prawdopodobnie znowu samolotami, całość przewieziona zostanie do podnóża Himalajów, gdzie założona zostanie baza wyjściowa.

Główna baza ekspedycji założona zostanie na wysokości 16.000 stóp, odległej o 26 km od podstawy wyjściowej. Tam też trzeba będzie przenieść ręcznie wszystek sprzęt potrzebny do dalszej wyprawy. O ile zaistnieją możliwości lądowania samolotów w pobliżu głównej bazy, wówczas skorzysta się z tego środka transportowego. Nadzieje są jednak bardzo słabe, a wartościowego sprzętu nie będzie można zrzucać z samolotów. Zależeć to będzie od dokładnych studiów fotograficznych gór i szczytów, dokonanych przez samoloty rozpoznawcze. Miejsce bazy głównej znajdować się będzie u stóp lodowca „Rongbuk", którego szczyt pokryty jest wiecznym śniegiem.

Po dwutygodniowym wypoczynku w bazie głównej i przyzwyczajeniu organizmów ludzkich do wysokości i temperatury ekipa kwalifikowanych wspinaczy wyruszy w dalszą drogę, celem ostatecznego zaatakowania i zdobycia osławionego Mount Everest. Końcowa organizacja ekspedycji oparta zostanie na systemie piramidalnym. Znaczy to, że w miarę zbliżania się do szczytu, maleć będzie liczba ludzi, sprzętu i zaopatrzenia. Na sam szczyt wejdzie tylko grupa ludzi, o największym doświadczeniu alpinistycznym z najniezbędniejszym sprzętem.

Major angielski szwagrem króla greckiego

Major armii brytyjskiej, Brandram, poślubił w Atenach księżniczkę grecką, Katarzynę, siostrę króla Pawła. Na zdjęciu: młodożeńcy po ceremonii ślubnej.

(Photo France-Clichés)



Bunt w marynarce w Paragwaju

Buenos - Aires. — Z Assomption napływają wiadomości, iż bunt w marynarce w Paragwaju, jaki wybuchł w sobotę wieczór został rzekomo opanowany.

W sobotę ubiegłą policja rządowa wykryła spisek w Marynarce, zorganizowany przez wyższych oficerów sztabowych Marynarki.

Policja dokonała licznych aresztowań, przy czym zatrzymanym został kapitan fregaty Onstagui, przywódca buntu. Rząd Paragwaju postanowił zgnieść spisek w zarodku, gdyż stanowisko Marynarki od samego początku wojny domowej było niezdecydowane Rząd zamierza zmniejszyć efektywy i osłabić pozycję Marynarki.

Znaczne oddziały policji oraz szwadron kawalerii otrzymały rozkaz otoczyć koszary i Szkołę Marynarki. Po kilku godzinach walki garnizon marynarski poddał się, przyjmując ultimatum podpisane przez generała Morinigo.

Pismo „El Mundo" z Cloryndy donosi, iż pułkownik Smith, naczelny dowódca wojsk rządowych miał jakoby przekroczyć granicę argentyńską w Pilcomayo, prosząc rząd argentyński o schronienie.

Według pogłosek, rozchodzących się w ostatnich dniach, pułkownik Smith miał popaść w niełaskę generała Morinigo, Prezydenta Paragwaju.

Zamach bombowy na generała brytyjskiego w Indiach

Peshavar. — W dniu 29 kwietnia br. wykonanym został zamach bombowy na generała brytyjskiego Mc-Cay, szefa sztabu armii brytyjskiej w Indiach.

Zamachu dokonano w okolicy Peshavar w chwili, gdy generał powracał do domu z obiadu wydanego na cześć wice-króla Indyj, lorda Mountbatten.

Na generała rzucono dwie bomby fabrykacji domowej, następnie mieszkanie prywatne zostało ostrzelane z karabinów maszynowych przez nieznanych zamachowców. Generał wyszedł szczęśliwie bez ran, gdyż bomby rzucone pod samochód eksplodowały po przejeździe samochodu.

Wice - król Indyj na manifestacji mahometańskiej w Indiach

Londyn. — Wice-król Indyj, Mountbatten podjął śmiałą inicjatywę udania się osobiście pomiędzy manifestujących Muzułmanów, którzy w liczbie 100 tysięcy domagali się w dniu 29 kwietnia br. niezależnego Pakistanu, zamieszkałego jedynie przez Muzułmanów.

To wystąpienie wice-króla zapobiegło dalszym manifestacjom w okolicy Peshavar, oraz krwawym masakrom i walkom z Hindusami.

Wbrew wszelkim doradom urzędników, lord Mountbatten w towarzystwie żony udał się pomiędzy manifestantów na most kolei żelaznej w Peshavar, gdzie był przedmiotem żywych owacyj przez pół godziny.

„Daily Mail" wyraża przypuszczenie, iż tego rodzaju postawa wice-króla może spotkać się z ostrą krytyką na Kongresie Hindusów. Mogą z drugiej strony powstać fałszywe wnioski wśród Muzułmanów, iż wice-król podtrzymuje Ligę Muzułmańską.

W ostatnich manifestacjach sytuacja była bardzo napięta, a kilka tysięcy policji zostało specjalnie zmobilizowanej, i wspartej trzema batalionami wojska, czołgów i artylerii. Wszystkie ważniejsze mosty kolejowe i drogowe były pilnie strzeżone, a gdzieniegdzie ważniejsze objekty zostały nawet otoczone drutem kolczastym.

Wiadomo natomiast, iż poraz pierwszy w dniu 29 kwietnia br. dr. Rajenda Prasad przewodniczący zgromadzenia podał oficjalnie w czasie Zebrania Konstytucyjnego w New Delhi myśl dopuszczenia do utworzenia mahometańskiego państwa Pakistanu.

Możliwość taka została wysunięta po odbyciu spotkania lorda Mountbattena z czołowymi przywódcami Hindusów i Muzułmanów.

Henry Wallace przewiduje możliwość
50 miliardowej pożyczki dla zagranicy

Waszyngton. — W czasie Konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 28 kwietnia br. Henry Wallace, były wice-prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż nigdzie nie wymienił żadnej kwoty odnośnie ewentualnej pożyczki amerykańskiej dla Rosji. Prasa zagraniczna wspominała o 15 miliardach dolarów.

Natomiast Wallace stwierdził, iż w czasie prywatnego zebrania z francuskimi członkami Komisji dla Spraw Zagranicznych, wyraził się z całą przychylnością o ewentualnej pożyczce amerykańskiej dla zagranicy w wysości 50 miliardów dolarów za pośrednictwem Banku Międzynarodowego.

Dowódca E.L.A.S. aresztowany

Ateny. — W poniedziałek aresztowany został generał E. Mantakas, były dowódca „E.L.A.S." tajnej organizacji lewicowej, utworzonej w czasie wojny domowej w Grecji. Generał Mantakas był dobrze znaną osobistością na Krecie, gdzie w czasie okupacji niemieckiej dowodził znacznym oddziałem partyzantów greckich.

Oświadczenie generała Clarka w sprawie nafty austriackiej

Wiedeń. — Po powrocie z Moskwy, generał Clark, dowódca naczelny amerykańskich wojsk okupacyjnych w Austrii oświadczył na konferencji prasowej, iż „postawa Rosji odnośnie Austrii sprowadza się do tego, iż Rosjanie pragną zabrać całkowicie na własność wszystkie źródła naftowe w okolicy Zistersdorf, których akcje przed zajęciem przez Niemców w 1938 roku, należały do innych narodów".

Generał Clark opuszcza Europę 17 maja br. udając się do Stanów Zjednoczonych.

Zamach przy pomocy granatów na samochód policyjny

JEROZOLIMA. — W dniu 29 kwietnia br. terroryści żydowscy wykonali zamach na samochód policji brytyjskiej w Jerozolimie przy pomocy granatów ręcznych. Brak bliższych szczegółów o wynikach tego zamachu.

Żydzi planowali masową ucieczkę z więzienia w Jerozolimie

JEROZOLIMA. — Policja brytyjska podała oficjalnie do wiadomości, iż żydzi opracowali plan masowej ucieczki z centralnego więzienia w Jerozolimie.

Według tego planu, miał być wysadzony mur wewnętrzny więzienia przy pomocy materiałów wybuchowych, a mur zewnętrzny był już przebity w kilku miejscach przez żydowskich spiskowców z zewnątrz.

Materiał wybuchowy przekazywali żydzi w koszykach z jedzeniem. W ten sposób żydzi siedzący w więzieniu mogli sami w odpowiednim momencie wysadzić słaby stosunkowo mur wewnętrzny więzienia.

Jak to już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, dwóch żydów skazanych mogło popełnić samobójstwo przy pomocy granatów przesłanych do więzienia w „grapefruit" t.j. owocu palestyńskim.

Źródła nieoficjalne podają, iż liczba żydów w więzieniu w Jerozolimie wynosi ponad 100 osób, przy czym większość z nich oskarżona jest o napady na policję brytyjską.

Przed 18 miesiącami „Irgun Zwei Leumi" wzięła na siebie odpowiedzialność za wysadzenie murów więziennych, jednakże wówczas żaden z więźniów nie uciekł.

Przedstawiciel Stanów Zjedn. przybył do Istambułu

Istambuł. — Nowy amerykański ambasador. Edwin Wilston przybył w drodze do Ankary do Istambułu.

Oświadczył on, iż pragnie nawiązać bezpośrednią łączność z Turcją i jej rządem, jak tylko przybędzie do Ankary. Przybył on, by w szczegółach omówić, jak Turcja zamierza zużyć przyznaną jej przez Amerykę pożyczkę.

15 milionów funtów szterlingów w złocie dla Anglii

LONDYN. — Skarb brytyjski i francuskie ministerstwo Finansów uzgodniły, iż Francja wpłaci w złocie sumę 15 milionów funtów szterlingów, zgodnie z układem zawartym pomiędzy obu krajami jeszcze w dniu 27 marca 1946 roku, jako należność za zakupy, które Francja przeprowadzi w Anglii, począwszy od marca do sierpnia br. Zakupy odbywać się będą pod koniec każdego miesiąca za kwotę 2.550.000 funtów szterlingów miesięcznie.

FRANKFURT. — Robotnik, zajęty przy naprawie uszkodzonej katedry spadł ze znacznej wysokości. W stanie ciężkim odwieziony został do miejscowego szpitala.

FRANKFURT. — Władze amerykańskie odnalazły w I.-G. Farbenwerke ponad 7000 patentów, z których wiele przyniesie amerykańskiemu przemysłowi setki dolarów. Wpływy z patentów tych prawdopodobnie będą użyte na częściowe pokrycie amerykańskich reparacji.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

235) (Ciąg dalszy)

Ida z Montferrandów i de Hainaux miłowali się pono od lat, miłowali się z dala, żyjąc każde w innym związku. Ona była piękna, niedostępna i uczona. Owdowiała rychło. De Hainaux wówczas wędrował pieszo do Rzymu błagać Ojca św. o rozwiązanie jego ślubu z chudą i złą Solangą de St. Didier. Ojciec św. odmówił. De Hainaux ze strapienia przepadł na długie lata. Nikt nie wiedział, gdzieby był. Solanga schła ze zmartwienia i choć skąpa obiecywała sute nagrody za uzyskanie wiadomości o mężu. Nareszcie także umarła. De Hainaux odnalazł się. Jedni mówili, że był przez ten czas pustelnikiem, inni — że odprawiał pąć dla uproszenia śmierci żony. Pobrali się z Idą, skoro mu przeszła żałoba. Zaledwie rok ze sobą żyli, gdy w Clermont padło wezwanie papieża...

Takie były w krótkości dzieje tych małżonków, i Tankred ze zrozumiałą ciekawością spojrzał na wychylającą się ku niemu przez burtę kobietę. Wysoka i szczupła zdawała się chcieć sfrunąć ku łodzi, domyślająca się widno, że stojący w niej rycerz wiezie wiadomość o mężu, biorąc go może z oddalenia za męża samego. Gdy wskoczył na pokład, zesztywniała nieco i cofnęła się.

— Ależ to stara baba! — pomyślał Tankred rozczarowany.

Lico zmęczone, ujęte w białą, ciasno pod brodą opiętą podwikę. Strój skromny, prawie zakonny. Wielkie oczy o ciężkich, sinawych powiekach. Wszedł za nią do kajuty.

Najparadniejsze pomieszczenie, o którym mówił z dumą Guynemer, było ciemną, niską komórką, szpetnie obdrapaną. Wąski tapczanik, stół i stołek. Na kołku, wbitym w ścianę, kobiecy przyodziewek. Na stole modlitewnik i podróżna gotowalnia.

— Raczcie usiąść, panie, i mówcie. Jestem spragniona wiadomości. Znacie grabiego Gastona de Hainaux, mego małżonka? Czy w dobrym zdrowiu przebywa?

Była na pozór spokojna, ale ręce jej drżały. Usiadła na brzegu tapczana, ukazując mu stołek. Przez otwarte drzwi kajuty wpadało jaskrawe południowe światło.

— Dobrego rycerza de Hainaux znam — odparł Tankred — jest zdrów. Wysechł wielce i osiwiał z niepokoju o was, pani. Ciągiem waszego przyjazdu wygląda, trapiąc się ponad pojęcie człowiecze.

Uśmiechnęła się z wstydliwym zakłopotaniem, kłoniąc odwróconą głowę, i Tankred, któremu przed chwilą wydawała się starą, zrozumiał nagle wszystkie szaleństwa popełniane dla tej kobiety.

— Nie mogłam przybyć wcześniej — rzekła po chwili. Głos miała niski, przyjemny, choć nieco gardłowy. — Ostawiłam synka maleńkiego mojej matce i wyjechałam, jak było umówione. Prawie rok temu. Tą samą galerą co ja płynęło trzydziestu rycerzy, którzy także krzyż wziąwszy, chcieli się z wami połączyć. Myślałam, że z nimi płynąc najsnadniej dojadę, a stało się inaczej....

— Prawił mi coś Guynemer, że zbóje was napadli, podmówieni przez Żydów, ale wiary dać nie chciałem...

— To jest prawda.

— Żydowiny porywają się na dobre rycerstwo! Niesłychana to rzecz! Chyba się świat odmienił!?

— Żydy są wszystkie okrutnie na krzyżowców zawzięte i szkodzą, gdzie tylko mogą. Dlaczego, nie wiem. Widno z nienawiści do Chrystusa Pana. Za wielkie pieniądze najmują galery i zbójów, by tych, co za wami chcą jechać, nie puszczali... Nas pół roku trzymali w niewoli, okupu takiego żądają, że nikt nie mógł dać... Ja kasztel swój kazałam sprzedać i wykupiłam się...

— Sprzedaliście Montferrand?! — zdziwił się Tankred.

— Cóż było robić? Syna nie skrzywdziłam, bo otrzyma ojcowską dziedzinę. Gdy się prawdziwie chce dojść, trzeba mosty palić za sobą... — a gdy się rękę przyłoży do pługa, nie lza oglądać się nazad... — uśmiechnęła się znów po swojemu, jakby przepraszając za zbyt uczone słowa.

— Rodowy kasztel!

— Myślałam o moim mężu, któren czeka, nie o kasztelu — rzekła spokojnie.

— Montferrand sprzedane na okup zbójom — powtarzał Tankred ze zgrozą. — Niebywałe rzeczy! To plugastwo się ośmiela! Rozprawimy się z nimi, jeno wrócim!

— Jeno wrócim... — powtórzyła jak echo. — Sądzicie, że rychło dojdziemy do Jeruzalem i wrócim, rycerzu?

Pytanie go zaskoczyło. Wyznał, że żaden z nich nie wie, jak daleka jeszcze droga do Jeruzalem. Musi być blisko, gdyż rok już idą...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAJ
3
Sobota

Dziś: Rocznica Konstytucji
Jutro: Floriana M.
Pojutrze: Moniki w.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Dniu Trzeci Maja...

Dniu Trzeci maja, dniu nam święty,
hołd ci należy nieść,
choć dziś narodu cel wytknięty,
pamięci twojej cześć!

W sercach ci trzeba wznieść ołtarze,
za jasny wspomnień kwiat,
który rok rocznie niesiesz w darze,
z minionych dawno lat...

Święto przeszłości — świętem dla nas,
bo nas nie spodlił wróg.
Czcić je będziemy po wieczny czas,
tak nam dopomóż Bóg!

W. DALEWSKA

Echa Dnia

Są na świecie ludzie, którzy sądzą, że wszystko dobrze się dla nich skończy i stanie się tak, jak tego pragną. Nazywamy ich optymistami. Są poza tym inni bardzo ostrożni, nieufni i obawiający się zawsze rzeczy najgorszych. Takich nazywa się zwykle pesymistami.

Ludzie dzielą się na ogół istotnie na optymistów i na pesymistów, zarówno mężczyźni jak i niewiasty.

Oto dwa przykłady:

Do jednego z Sądów Grodzkich w małym miasteczku na Pomorzu wpłynęło oskarżenie wniesione przez jedną z obywatelek. 28-letnia panna J. K. na wydaniu pisze:

Oskarżam mego b. narzeczonego Józefa Popka o to, iż bezprawnie zerwał zaręczyny ze mną. Przekonałam się, iż Popek jako człowiek i przyszły mąż byłby niewiele wart, jednak kosztował on mnie bardzo dużo zdrowia, kłopotów i pieniędzy, które chcę choć w części uratować.

Obliczam ogólne moje straty na 26.000 zł. Mianowicie: Za szkody moralne (biedna panna K.) żądam 5.000 zł. Za chorobę serca, która wynikła na skutek zmartwień powstałych w związku z zerwaniem i wstrząsem psychicznym (Świadectwo lekarskie załączam) — 8.400 zł. Kupiony krawat i koszulę, grzebień i flakon z olejem na namaszczanie włosów na głowę — 3.750 zł., 24 zjedzone kolacje — 1.200 zł. 16 obiadów (mięsne) — 1.600 zł. 7 razy nocleg w sypialni — czysta pościel — 358 zł. (ja w tym czasie spałam z siostrą w drugim pokoju) (!!) 350 zł. Pożyczka nie zwrócona na zakup obrączek 4.000 zł. Pożyczka na pociąg i zabawę taneczną — 1.700 zł.

W razie gdyby Józef Popek się ustatkował i namyślił się daruję mu mój dług (choć nie zasługuje na to).

Proszę Wysokiego Sądu o szybkie przeprowadzenie rozprawy. Jako świadków podaję Magdę Kuboczek, która gotowała nam kolację, moją siostrę, która była świadkiem jak wręczałam prezenty Popkowi oraz moich rodziców, którzy dali mu pieniądze już jako zaliczkę na mój posag.

Jak sąd na tę niezwykłą skargę zareagował — pisma nie podają.

* * *

Wiemy natomiast jaki wyrok zapadł na pesymistkę wedle sprawozdania p. K. Zbyszewskiego.

27-letnia Mrs. Pamela, królowa piękności paru nadmorskich kurortów, stanęła przed sądem oskarżona o bigamię:

Sędzia: — Pani wyszła poraz pierwszy za mąż za Mr. Smitha?

Pamela: — Tak jest, Sir. W miesiąc po naszym ślubie zaczął się blitz na Londyn, więc wyjechałam do Glasgowa. Przeczytałam tam w gazecie, że Mr. Smith zginął od bomby. Sądziłam, że to mój mąż...

Sędzia: — Nie wiedziała pani, że jest więcej Smithów na świecie? Potem pani wyszła za mąż za Mr. Pal'anta?

Pamela: — Istotnie. On był marynarzem i jeździł ciągle do Ameryki. Gazety zaczęły się rozpisywać o bitwie o Atlantyk... że takie straty... że tylu marynarzy ginie... byłam pewna, że mój mąż utonął...

Sędzia: — I poślubiła pani Mr. Clippsa?

Pamela: — Tak, tak, Sir. Ale on był żołnierzem i wysłano go do Afryki. Kampania tak źle wtedy szła... ten Rommel miał takie sukcesy... w pustyni jest tak trudno wyżyć... nie wątpiłam, że mój biedny mąż poległ...

Sędzia: — Toteż wyszła pani ponownie za mąż. Tym razem za Mr. Drawix?

Pamela: — Właśnie, Sir. On był lotnikiem. Taki niebezpieczny fach... Tylu ich strącano... Więc, gdy zaczął latać nad Niemcy straciłam wszelką nadzieję...

Sędzia: — I wyszła pani za mąż za Mr. Perleya?

Pamela: — On był strażakiem, Sir. Zdawało się — spokojne zajęcie. Cóż, kiedy nagle wybuchł pożar i on nań pojechał...

Sędzia: — Czy pani wie, że wszyscy pani mężowie żyją i cieszą się najlepszym zdrowiem?

Pamela: — Co pan mówi? Aaaa, to chwała Bogu...

Sędzia: — Pani jest niepoprawną pesymistką. By natchnąć panią odrobiną rozwagi wymierzam pani 2 lata więzienia.

* * *

Nie dobrze jest jak widzimy być optymistą, ale niedobrze także być pesymistą. Właściwa reguła będzie zapewne w środku: trzeba być optymistycznym pesymistą, aby uchronić się od jednego i od drugiego losu.

Film o Krzysztofie Kolumbie

Paryż. — Paul Claudel z Akademii Francuskiej napisał dla firmy kinematograficznej „Uniwersalia" scenariusz dla filmu p. t. „Krzysztof Kolumb", który zostanie wykonany przez reżysera Jacques Becker. Zdjęcia do tego filmu będą nakręcane we Włoszech, w Hiszpanii i Portugalii przy współudziale wszystkich krajów, mówiących językiem łacińskim. (C.I.C.)

PARYŻ. — Nagrodę literacką Cazes'a w wysokości 20 000 fr. otrzymał p. Florian Le Roy za swój romans „Latający ptak" (L'oiseau volage).

Wieści z Polski

Polskość na Śląsku uratował chłop i robotnik polski

Znany Czytelnikom „Narodowca" Gustaw Morcinek, którego powieść górniczą „Wyrąbany Chodnik" drukowaliśmy przed wojną, zamieścił w „Polsce Zachodniej" studium o „Polskim Słowie na Śląsku". Stwierdza on m.in.:

„Kiedy nieszczęsny książę opolski Mikołaj kładł w roku 1479 swą buntowniczą głowę pod topór katowski na rynku w Nysie, zawołał wtedy z goryczą po polsku:

— O Nyso, Nyso!... Na to moi przodkowie darowali cię Kościołowi, aby mnie dzisiaj pozbawić życia!....

Był to chyba ostatni Piast śląski, który w godzinie swej ponurej śmierci przypomniał sobie mowę polską by się w niej uskarżyć i z żalem wypomnieć krzywdę, jaka stała się Śląskowi na skutek oderwania go od Polski".

„I aż dziw, że tamten nieszczęsny książę opolski, Mikołaj, w ostatniej godzinie życia przypomniał sobie jeszcze mowę polską. Inni Piastowie bowiem zapomnieli już po polsku rozmawiać. Obok języka czeskiego, który zadomowił się wówczas nie tylko w piastowskich kancelariach dworskich, lecz nawet przyplątał się na królewski dwór w Polsce, język niemiecki stał się dla naszych Piastów językiem „modnym", jakby bardziej „pańskim", rzekomo wytworniejszym od polskiej mowy, gładszym i bardziej błyskotliwym i wypolerowanym. Piastowie chętnie się więc nim posługiwali, tym chętniej, że za żony brali sobie Niemki, które uszy zatykały i krzywiły się z pogardą na dźwięk polskiej mowy, jakby się piołunu napiły"

„Szlachta polska na Śląsku poszła w ich ślady".

„I aczkolwiek pieczętowała się klejnotem szlacheckim najznamienitszych rodów polskich, aczkolwiek puszyła się herbami Odrowążów, Tęczyńskich, Kietliczów, Zborowskich, Poniatowskich czy Lubomirskich, Potockich czy Wieniawy, rychło przepomniała o swym pochodzeniu, zniemczyła się lub szczechizowała i podobnie jak Piastowie — wymarła doszczętnie. Tak bardzo doszczętnie, że dzisiaj na Śląsku nie uświadczysz ani jednego polskiego rodzimego nazwiska szlacheckiego. Podobnie jak po szlachcie polskiej na Śląsku pozostały tylko omszałe herby, rzezane w kamieniu nagrobnym lub kruchtach kościelnych, oraz posępne legendy o tak zwanych złych panach których dusze pokutują dzisiaj na rozstajach dróg polnych, prosząc o ludzkie i Boskie zmiłowanie".

„Słowem — polskość Śląska byłaby zaprzepaściła na zawsze ta właśnie warstwa społeczna, której zadaniem było tworzenie i pomnażanie jej na tej sierocej ziemi".

„Uratował ją tylko chłop, a później i robotnik śląski".

Prywatne przedsiębiorstwa w Warszawie

Warszawa. — W Warszawie znajduje się 752 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, w tym 238 przedsiębiorstw budowlanych, 127 chemicznych. 116 spożywczych, 86 metalowych, 20 elektrotechnicznych, 24 poligraficznych itd.

W prywatnym przemyśle w stolicy zatrudnionych jest 4.367 robotników najemnych.

Kwiaty na ulicach

Warszawa. — Na ulicach Warszawy pojawiły się świeże kwiaty. Ceny jednak są jeszcze bardzo wysokie. Najdroższe są róże, sprzedawane po 400 zł. za sztukę. Cena tulipana wynosi 250 zł., żonkili 200 zł., gałązka konwalii kosztuje ok. 70 zł. W okresie Wielkanocy za wiązankę popularnych wiosennych bazi płacono 20 zł.

Skruszony łapownik

Łódź. — Sąd Okręgowy skazał na 5 lat więzienia, oraz utratę praw na okres lat 5-ciu Jerzego Młodkowskiego, który będąc referentem Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej brał łapówki od właścicieli poszczególnych firm, sporządzając wzamian za to protokóły, w których nie wspominał o przekroczeniach firm.

Na stosunkowo niski wymiar kary wpłynął fakt, że oskarżony przyznał się do zarzucanych mu przestępstw, okazał skruchę, zwrócił 200 tys. zł. łapówki i przekazał 350 tys. zł. władzom prokuratorskim.

Jeszcze 1 proc. Niemców zatrudnia hutnictwo

Według danych z ub. miesiąca w hutach i zjednoczeniach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego zatrudnionych było ogółem 111.627 pracowników: 100.087 pracowników fizycznych oraz 11.540 pracowników umysłowych.

Liczba zatrudnionych Niemców w całym hutnictwie wynosiła 1.271.

Nowe dowody zbrodni hitlerowskich

Świdnica. — Na terenie gromady Goczałków, powiatu świdnickiego, odkryto w lesie 6 szkieletów ludzkich oraz szczątki zbutwiałej garderoby. Na czaszkach widnieją wyraźne ślady od kul.

Przeprowadzona na miejscu ekspertyza sądowo-lekarska wykazała, że śmierć nastąpiła trzy lata temu w okresie, kiedy przez teren pow. świdnickiego Niemcy, podczas odwrotu, pędzili więźniów z Oświęcimia i innych obozów koncentracyjnych z Górnego Śląska, rozstrzeliwując po drodze chorych niezdolnych do dalszego marszu.

Ciężka sytuacja w olsztyńskim

Szczury i myszy, rozplenione w ub. r., spowodowały według obliczeń straty w artykułach spożywczych, przekraczające 7 miliardów zł. Na Mazurach 60 proc. ogólnych plonów stało się pastwą tych gryzoniów, co spowodowało, że sytuacja tamtejszej ludności wiejskiej jest nader ciężka. Na skutek braku żywności w północnych powiatach województwa olsztyńskiego zanotowano wypadki puchliny głodowej. Rolnicy nie posiadają zboża siewnego oraz ziemniaków do sadzenia, które przeważnie wymarzły i nie nadają się nawet do konsumcji.

☐ W Łodzi zamieszkuje 553,663 osób, z czego 311.458 kobiet. Przeszło 75 tysięcy łodzian, to znaczy co siódmy łodzianin, pracuje w przemyśle włókienniczym.

Obchód 4-tej rocznicy powstania w ghecie warszawskim

Pochód przechodzi ulicami wśród ruin gheta w Warszawie, podczas uroczystości, upamiętniających czwartą rocznicę rozpaczliwej walki powstańców żydowskich z Niemcami.

(Photo: Keystone)



Humor warszawski

Urodziny Warszawy

Byłem niedawno na wzruszającej uroczystości narodowo - rodzinnej w domu swego przyjaciela pana Teosia Piecyka na Targówku.

Był to poprostu obchód 350-tych urodzin Warszawy jako stolicy.

Pan Teoś odświętnie ubrany, starannie wygolony z wypomadowanym na sztorc staropolskim wąsem, wznosząc toast na cześć ukochanego stołecznego miasta wygłosił do grona następujące przemówienie:

— Trzysta pięćdziesiąt lat temu nazad niejaki król Zygmunt, któren potem na Nowym Zjeździe w charakterze figury na słupie stojał, przeprowadzkie polskiej stolicy z miasta Krakowa do Warszawy uskutecznił. Zmuszonym był to tego, z braku rozrywek. Kraków owszem miasteczko same w sobie niczegowate, ale zabawić się nie było gdzie. Same kościoły. Król był facetem nabożnem, ale, kto że wytrzyma krugom na nieszporach siedzieć,!

A w Warszawie rzecz druga — Fukier przyzwoite knajpe na Starówce prowadził, a takżesamo na Saskiej Kępie „Pod dębem" i na Bielanach u Bochenka, w gaz można było uderzyć, ma się rozumieć, bez nadużycia — po królewsku.

No i w ten deseń jak staroświecki zwyczaj żądał, 8. kwietnia kazał król spakować rzeczy na placformę i jazda na nowe mieszkanie.

Każda jedna stolica zmuszona jest posiadać tak zwany herb, żeby na tramwajach było co malować i żeby także samo magistrackie ciecie mieli co na czapkach nosić.

Długo się chłopina męczył zaczem ten herb wykombinował.

Nie można powiedzieć, żeby mu się to znowuż tak za mocno udało. Pół blondynki i pół szczupaka z pokrywką w jednej ręce z pałaszem w drugiej!

Blondynka owszem nawet sobie nie najgorsza jak to mówią przy kości. Jeżeli o wiele się rozchodzi o dzieci i młodzież do lat 14, może ciut, ciut, za nadto rozmamłana, ale mówi się trudno.

Gorzej z tem rybiem ogonem. Zastanówmy się jaki może być związek zawodowy między niem a pałaszem i pokrywką. Uczone w szkołach faceci kombinowali nad tym ładne parę lat, aż koniec końcem dośli do wniosku.

Warszawiacy jako ludzie z salonowym kodeksem karnem oblatane, zawsze kobietom pierwszeństwo dawali, w ten deseń właśnie król blondynkie kazał na tem herbie namalować. Pokrywka znowuż i rybie dzwonko z ogonem na te pamiątkie zostali umieszczone, że każda jedna warszawianka pod względem kuchennego fachu zdolność posiada. Nigdzie takiego szczupaka po żydowsku, czy takiej pomidorowej zupy, jak w Warszawie otrzymać nie można.

Pałasz jest dlatego, bo jakżeby herb wyglądał z tłuczkiem do kartofli, pogrzebaczem, czyli tyż wałkiem do ciasta w ręku?

A teraz dlaczego właściwie postny artykuł, a nie cóś z mięsa? Ćwiartka cielęciny nie pasowałaby, a szynka znowuż jeszczę większe zgorszenie małoletnich pętaków mogłaby szerzyć.

Jak jest tak jest i inaczej nie będzie. Taki herb mamy, musimy go szanować i każdego jednego żłoba z prowincji któren by się ośmielił pod krytykie go brać, mamy prawo fatalnie obsztorcować i każden sąd nas uniewinni.

— — — — — — — — — — — — —

Teraz o wiele się rozchodzi o wybranie placu pod stolicę, to chociaż nie pasuje starszemu królowi i na dobitek nieboszczykowi podgrymaszać musiem z przykrością zaznaczać, że w jakiemś niespokojnem miejscu go sobie upatrzył.

Co i raz tak zwane pierepałki się tu odbywają, co i raz ktoś się do nas pcha i wyłazić nie chce, aż na siłe trzeba go wyrzucać.

Naprzykład parę set lat temu w tył niejakie Szwedzi wsiedli na berlinki i dawaj do nasz przez morze zapychać.

Przyjechali do Gdyni — wojsko na brzeg wygruzili i mówią nam, że telefony będą nam po całej Polsce zakładać.

A wtenczas żadnych geszeftów nikt nie prowadził straż ogniowa nie egzystowała, o pogotowiu ratunkowem nikt nie słyszał.

To tyż nasze rodaki, mówią:

— Na kiego że cholera, proszę Szwedów, nam telefony, gdzie będziemy dzwonić? — i ma się rozumieć nie chcieli.

A te na siłe zakładają. Na to się zaczęła wojna. A największa bitwa to była u nas na Krakowskiem Przedmieściu. Naparzali się tak do samej Częstochowy.

Nasze rodaki zamkli się w klasztorze, a Szwedzi obtoczyli go naokoło i oblężenie uskuteczniali.

Znudziło się koniec końców Polakom, wyskoczyli jednego dnia z kościoła i takiego kota Szwedom napędzili, że druty, kable i insze telefoniczne części pogubili, tak nazad do Szwecji zjeżdżali.

A wszystko to zawdzięczając księdzu Kordeckiemu, którem nie chciał klasztoru oddać.

Od tej pory Szwedzi byli na nas cięte. Niby tyż to owszem zgoda była, ale ile razy sobie Częstochowe albo księdza Kordeckiego przypomnieli krew ich pocichu zalewała.

Ale później zaczęliśmy sobie wizyty składać. Pojechali nasze rodaki do Szwecji wytłomaczyli jem wszystko co i jak było, kto wtenczas pierwszy zaczął i że ksiądz Kordecki nie miał inszego wyjścia.

Zrozumieli Szwedziaki, że faktycznie racja jest po naszej stronie i obecnie za rzadkich przyjacieli jesteśmy — blat po wieczne czasy.

Później różne jeszcze faceci do nas na dłużej albo krócej zaglądali. A najgorzej żeśmy wyszli, na tem stylowem pędzlem szturganem malarzu pokojowem, co nam tak fatalnie Warszawę do góry podszewką wywrócił.

Ale to nic, syrena chociaż mocno okopcona niech nam żyje drugie 350 lat!

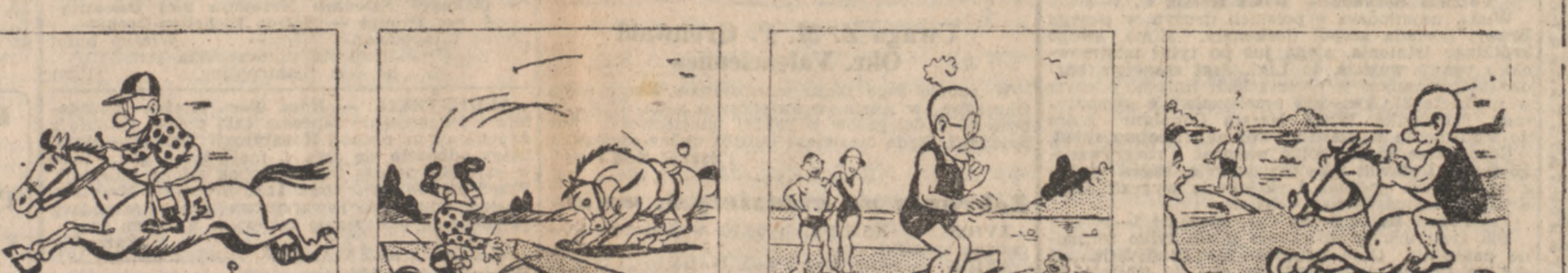
Tu pan Pieczyk wzniósł kielich na cześć jubilatki, która mimo swojej 351 wiosny jest ciągle uroczą blondynką „przy kości", choć nieco rozmamłaną.

Przygody Rafała Pigułki

Że miał wagę na dżokeja,
Więc w wyścigach udział bierze,
obrał miano wodzi-reja,
Pierwsze miejsce zdobyć może.

Konik się przed wodą zarył,
Raf kąpieli użył zato,
Twarzyczkę nogami zakrył,
Nie zaziębił się bo lato.

Skocznia była niedaleko,
Koń z tropu nie zboczył wcale,
Jak pióreczko skoczył lekko,
Do mety pędził w zapale.



Dział dla Kobiet

Tragiczna spuścizna

Barbarzyński najeźdźca, teutoński „Raubritter" nietylko zburzył miasta i wsie, nietylko wymordował miliony ludzi, wyniszczył Polskę materialnie. Zbrodnicza jego ręka dosięgnęła jeszcze bezcennych skarbów naszych: serc dziecięcych i zatruła je jadem.

Czy wiecie, w co się bawią dzieci w Polsce? W krematoria, w łapanie żydów, w egzekucje uliczne.

— Nie, Józio, nie może być zwolniony, bo jego babka była żydówką. Najpierw trzeba mu wykłuć oczy, a potem go spalimy. Wy dziewczynki, wybudujecie wielki piec, taki, jaki był w Tremblince... — oznajmia dziesięcioletni Tadzio.

— Ustawcie tych Polaków pod murem, — woła ośmioletni Wojtek, — a nie zapomnijcie zawiązać im oczu.

— Ja im posmaruję usta mąką, bo przecież nie mamy gipsu, — ofiarowuje swe usługi mała Broneczka.

— Możecie mnie nie wiem czym posmarować usta, a ja i tak krzyknę: — „Jeszcze Polska nie zginęła!" — jak to zrobił mój wujaszek Zbyszek, kiedy go rozstrzelano na Płusa, tam gdzie to się gnieździł dawny herszt niemiecki. Później już nikt nie mógł krzyknąć, bo każdemu, kogo mieli rozstrzelać, gipsowali usta...

— Wiem, wiem, nie potrzebujesz mi opowiadać — mówi Jurek. — Byłem z mamusią u cioci na Placu Teatralnym. Nigdy nie zapomnę, jak wytaszczyli ludzi w papierowych kaftanach i w spodniach, a był straszny mróz na dworze. Mieli zawiązane oczy i zalepione usta. A jak tylko upadli po salwie, z ciężarówki wyskoczyły jakieś upiory w łachmanach, złapały trupy i wrzuciły na wóz...

— Miałeś szczęście, żeś to widział — zazdrośnie patrzy z podziwem na Jurka Małgosia. — Jak tylko coś takiego się działo, rodzice odciągali mnie od okna, a gdyśmy byli na ulicy, wpadaliśmy do pierwszego lepszego mieszkania. Jurek spojrzał poważnie na Małgosię: — Dobrze zrobili twoi rodzice. Przez długie miesiące nie mogłem zapomnieć tego widoku. W nocy budziłem się z krzykiem, a i teraz jeszcze, wystarczy, abym zamknął oczy, a widzę ten okropny obraz przed sobą. Napewno nigdy go nie zapomnę... Nie, nie będę się z wami bawił w te straszne zabawy. Wiecie co, proponuję „Berka", mamy dużo miejsca i możemy się gonić. Pod murem będzie meta...

— Każ się wypchać, mój drogi, czy to my mamy po cztery lata, żeby się bawić w takie głupstwa?... Jak nie chcecie egzekucji, to urządzamy łapanki uliczne. Kto chce być gestapowcem, kto potriotą, a kto żydem? Tu, na placu będzie Oświęcim, a tam piece... — zadecydował Andrzej.

Oto treść zabaw dzieci w Polsce... Tak bawią się nasze biedne ofiary teutonów w Warszawie, w Łodzi, w Krakowie czy w Radomiu. Po wsiach trochę inaczej, ale też podłożem rozrywki, zwłaszcza zbiorowej, jest jad. Fakty życiowe, jakich w normalnych czasach nikt w najkoszmarniejszych snach nie byłby wymyślił.

Jak ratować te dzieci nasze? Czy nie jest to jednym z najważniejszych zagadnień? Jakim sposobem wynagrodzić tę, o pomstę do nieba wołającą, zbrodnię zatrucia duszy dziecka? Należałoby wziąć te dzieci nasze i zaprowadzić je na piękne ukwiecone łąki, do szklanych domów Żeromskiego. Pokazać im piękne dzieła sztuki, opowiadać o Bogu, czytywać im poezje i dać możność słuchania pięknej muzyki. Może w tych idealnych warunkach powoli ustąpiłby jad, zatarły się wspomnienia?

Trzeba znaleźć sposób i otrutkę na haniebną spuściznę barbarzyńców! A.

Teściowa powinna cieszyć się szacunkiem

Do teściowej utarło się uprzedzenie, które trudno wyrugować. A tymczasem może ona być najlepszą przyjaciółką nowo formującej się rodziny. Ponieważ dzieje się inaczej i staje się ona często kością niezgody w rodzinie, to dobrze byłoby przyczyny takiego stanu rzeczy zbadać z obu stron. Nie zawsze bowiem jest teściowa owym motorem zniesławionym, wywołującym burze w rodzinie lecz czasami i syn przybrany to istny wulkan, wyrzucający ze swych wnętrzności dym i lawinę.

Wiadomym jest, że wielu synów otacza szacunkiem swą teściową. Takie położenie jest pochwały godne i pożądane i o takie położenie gorąco modlą się córki, kochające szczerze swe matki. Skoro się jednak mówi o teściowych ze strony męża, dobrze jest również poruszyć delikatną kwestię matki męża. Należy pamiętać, że i kobiety mają teściowe i nie zawadzi, jeżeli mężowie zwrócą trochę uwagi na przykrości, jakie ich matki cierpią od pani domu.

Jednakże ktokolwiek prawdziwie kocha swą własną matkę, nie powinien znaleźć trudności w pokochaniu matki tego, któremu oddała w małżeństwie rękę i którego nazwisko przyjęła. To samo możnaby powiedzieć o stosunku męża do matki swej żony.

Niestety, zbyt często istnieje przekonanie, że teściowa tak jak dziecko nigdy nie powinna się odezwać, nie powinna wydać ze siebie głosu. Teściowa winna kłaść się wcześnie, aby nie zawadzać i wstawać wcześnie, aby pomagać w domu przy pracy. To jest w porządku — lecz broń Boże pójść dalej i poufalić się w sprawach domowych.

Jedno tylko można zrobić zastrzeżenie mianowicie, aby teściowa nie pieściła dziecka gdy matka je skarci gdyż to przeszkadza, albo wprost uniemożliwia wychowanie. Lecz poza tym teściowa z powodu swego doświadczenia i przeżyć może stać się prawdziwym skarbem, powinna być osobą cieszącą się szacunkiem a natenczas życie w rodzinie, nawet z teściową, płynąć będzie spokojnie.

Liczebna przewaga kobiet coraz mniejsza

Jeszcze niedawno, bo nawet w latach 1920-35 notowano w świecie znaczną przewagę liczebną kobiet nad mężczyznami. Kwestia ta urastała do wielkości zagadnienia społecznego, zastanawiano się poważnie nad sposobami jej rozwiązania. Znany był pomysł angielskiej kobiety-socjologa Thorndike, aby kobiety starały się przekształcić instynkt macierzyński w zamiłowania zawodowe i w zainteresowania ogólno-ludzkie.

Obecnie, sytuacja — przynajmniej w W. Brytanii — zmieniła się na lepsze. Ostatnie dane statystyczne mówią nam, że zaledwie jedna kobieta na dziewięćdziesiąt nie znajdzie męża. Mamy tu na myśli, oczywiście, kobiety będące w wieku nadającym się do stanu małżeńskiego, od 18 do 50 lat.

Jeszcze pomyślniej dla kobiet na wyspach brytyjskich przedstawia się sprawa w rocznikach najmłodszych. W grupie wieku od 1 do 15 lat na 5.161 chłopców jest tylko 4 977 dziewcząt; w grupie od 15 do 26 lat, na 1.647 chłopców — 1.630 dziewcząt. Lekką przewagę mają kobiety w grupie 20 — 30 lat życia, bo jest ich 1.890 na 1.834 mężczyzn.

Za to kobiety górują długowiecznością. W wieku 60 — 65 lat na 1.060 mężczyzn przypada 1.315 kobiet, w grupie 60 — 70 lat odnośne cyfry brzmią 1.116 i 869, wreszcie w grupie ponad 70 lat statystyka notuje na 1.269 mężczyzn aż do 1.841 kobiet.

Przepisy kucharskie

Sałatka ze śledziem i szynką

Dwa funty kartofli ugotować w łupinkach, obrać, pokrajać w kostkę, wmieszać w to funt dobrych winnych jabłek, obranych ze skórki i pokrajanych w kostkę, dodać funt szynki pokrajanej w kostkę i dwa również pokrajane śledzie, wprzód dobrze wymoczone. Wszystko wymieszać dobrze z majonezem i postawić na dwadzieścia cztery godziny w chłodnym miejscu. Kto lubi sałatkę ostrzejszą, dodać trochę musztardy i białego pieprzu.

*

Sałatka kartoflana

Królową sałatek pozostanie zawsze dobrze przyrządzona sałatka kartoflana.

Pokrajane w plastry lub kostki kartofle przekładać w salaterce następującemi warstwami: 1) cienko pokrajanymi kwaszonymi lub świeżymi ogórkami, 2) grzybami marynowanymi, 3) śledziem krajanym w paski, 4) cebulą hiszpańską, krajaną najcieniej. Sałatkę osolić, popieprzyć i obficie polać sosem majonezowym.



(Photo: [illegible])

Manekin jednego z paryskich domów mód w wiosennej toalecie na wyścigach w Longchamp.

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

47) (Ciąg dalszy)

— Czy pan jest taki arbitralny, czy też to pytanie?...

— Jest bardzo kategoryczne, panno Tereso, i kategorycznej wymagam odpowiedzi.

— Przestrasza mnie pan... ale słucham pana.

Była w niej słodycz porywająca i poddanie ciche, które mnie podniecało niebywale.

Ująłem obie jej rączki i mocno uścisnąłem w swoich dłoniach. Chciała wysunąć je z mego uścisku.

— Proszę nie próbować, bo toby się na nic nie zdało. Musi pani w ten sposób odpowiedzieć mi na moje pytanie.

Umyślnie długo całowałem jej ręce, by się uspokoić, by jej dać czas na uspokojenie widocznego wzburzenia i... i... jestem szczery, by wyzywać ironię, która... milczała. Pocałunki moje drażniły Terenię, mieniła się na twarzy, oczy jej pociemniały i pokrywały się powiekami coraz częściej, i płochliwiej pod moim wzrokiem.

Wytrzymałem ją tak długo, upojony jej zmieszaniem i niepokojem, jaki ją nurtował... Jeszcze... jeszcze... Jakie są jej myśli w tej chwili, czego się ona spodziewa ode mnie w tym pytaniu, z którym tak zwlekałem?... — Ta zagadka przyczyniła się tym bardziej do odwlekania momentu oczekiwanego przez nas oboje....

Struna przeciągała się już nadmiernie. Oczy Tereni błagające, by ją nie męczyć dłużej, co wyczytałem w nich łatwo, zatonęły w moich półprzymkniętych źrenicach.

Wtedy spytałem:

— Czy po naszym spotkaniu, po tych kilku niezapomnianych godzinach w lesie, pani myślała o mnie jako o Pobogu z Krąża, legendarnym, upiornym, czy też jako o Romanie Pobogu z Uchań? Proszę o szczerą i bezwzględną odpowiedź.

Czułem, że bezczelnie pomijam zasadnicze pytanie, czy w ogóle o mnie myślała, lecz komunał ten uważałem za zbyteczny i pomimo to... ironia mnie ukłóła...

Terenia nagle rozpromieniła się, jakby blask słońca padł na nią. Odetchnęła wyraźnie z ulgą, Spodziewała się zapewne innego pytania...

Po moim zachowaniu się mogła wszakże oczekiwać tylko oświadczyn. I właśnie ta jej promienność, ta swoboda po tym, co usłyszała, była mi nadzwyczaj drogą i miłą. Odrzekła wesoło:

— Z chęcią odpowiem panu na to najszczerzej. Myślałam o Romanie Pobogu z Uchań... ale...

— Nie chcę żadnego ale, to mi wystarcza!... proszę mi nie psuć cudownej chwili! — zawołałem również w uniesieniu, ściskając jej ręce.

— Więc dodam tylko, że mimowoli do myśli o panu przyłączał się Krąż, jako tło nieodzowne, na którym zawsze dotąd rysowało się nazwisko Poboga.

— To co innego, to już pomińmy, droga pani. Zależy mi na tym przede wszystkim, by pani mnie nie utożsamiała z Krążem i jego historią.

— Jest pan zbyt wybitny jako postać i jako typ, by móc utożsamiać go nawet... z jego sobowtórem na portrecie — zaśmiała się — którego ja zresztą nie znam.

— Właśnie pragnę, by pani poznała zamek i ten portret.

— Och, to niemożliwe, niestety.

— Zupełnie możliwe i zależy tylko od jej zgody.

Mówiłem trochę naoślep, ale myśl ta nagła olśniła mnie.

„Ona musi być w zamku w Krążu", słyszałem uparty głos własnej woli, nie liczącej się z niczem i z nikim.

— Pan chyba żartuje, wszak zamku Krąż nikt nigdy nie zwiedza.

— Nikt, ale pani w nim będzie, bo... ja tego chcę.

Przez długą chwilę miałem czar jej spojrzenia w swoich oczach... pochyliłem się, szepnąłem ciszej:

— Niech pani tylko powie — tak — reszta na mojej głowie. Proszę mi ufać.

Wysunęła szybko ręce z moich rąk, były zaróżowione od uścisków. Odeszła parę kroków, podążyłem za nią.

— Panno Tereso... oczekuję pani zgody.

— Ten projekt, prawie szalony, dopiero w tej chwili przyszedł panu na myśl, nieprawdaż?

Zdumiałem się. Odgadła mnie, przenikliwość jej zaimponowała mi.

— Tak — odrzekłem szczerze — ale czasem najgenialniejsze, twórcze pomysły w równie impetyczny sposób nawiedzają umysły ludzkie. Zresztą od projektu mego nie odstąpię i pani się na to zgodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

O mistrzostwo Europy w koszykówce

Polacy wygrywają z Bułgarami, a przegrywają z Egipcjanami

Praga. — Półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Europy w koszykówce, wykazały w dotychczasowych swych grach przewagę Rosji i Czechosłowacji. Sądząc według rzeczoznawców, finał powinien się rozegrać pomiędzy tymi drużynami. Przewaga techniczna i taktyczna obu zespołów jest poważna. Obie drużyny przewyższają swych przeciwników.

Drużyna polska, której debiut w półfinale był oczekiwany z wielkim zaciekawieniem, przegrała z drużyną Egiptu, wygrała zaś z reprezentacją Bułgarii.

Szczegółowe wyniki spotkań były następujące:

Z środy 30. kwietnia

Grupa E. — Czechosłowacja — Węgry 52:48 (22:26). Belgia — Francja 27:26 (1:14).

Grupa F. — Egipt — Polska 52:28 (35:10). ZSRR — Bułgaria 55:23 (16:14).

Z czwartku 1. maja

Grupa E. — Belgia — Węgry 30:27 (19:12); Czechosłowacja — Francja 32:22 (16:7).

Grupa F. — ZSRR — Egipt 46:32 (21:13); Polska — Bułgaria 32:27 (16:16).

Dziś w piątek drużyna polska spotka się poraz pierwszy z drużyną sowiecką.

O nagrody pocieszenia

Rumunia — Austria	69:23
Włochy — Jugosławia	59:33
Rumunia — Albania	73:19
Holandia — Włochy	39:34

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Drużyna Alès zajęła 2-gie miejsce w II. lidze

W czwartek 1 maja odbyły się dalsze rozgrywki z cyklu gier o mistrzostwo II Ligi. Spośród faworytów i kandydatów do I Ligi przegrała drużyna Valenciennes. Utrata dwóch punktów pociągnęła za sobą utratę drugiego miejsca, które obecnie zajmuje drużyna południowa Alès. Angers i Lyon poprawiły swą sytuację.

Szczegółowe wyniki gier były następujące:

Sochaux — Douai	1:1
Lyon — Valenciennes	3:1
Angouleme — Ales	1:2
Angers — Toulon	1:1
Nimes — Nantes	1:2
Antibes — Colmar	1:2
Nice — Besançon	2:0
C.A. Paris — Avignon	3:2
Clermont — Troyes	0:0
Beziers — Le Mans	2:0

Po tych rozgrywkach tabela Ligi II przedstawia się jak następuje:

	Gier	pkt	st br
Sochaux	34	52	115— 49
Alès	36	48	60— 47
Valenciennes	35	47	57— 37
Angers	35	45	77— 43
Lyon	35	45	66— 37
Angoulème	34	43	72— 45
Nantes	34	43	62— 50
Colmar	35	42	65— 60
Besançon	35	34	47— 45
Nimes	36	33	60— 58
Douai	35	33	54— 54
Avignon	34	33	56— 67
Clermont	35	32	62— 68
Troyes	35	31	52— 60
C.A. Paris	35	31	59— 65
Béziers	35	30	50— 57
Amiens	34	30	58— 69
Nice	35	27	44— 65
Toulon	35	26	46— 54
Le Mans	34	25	51— 80
Perpignan	34	19	49—108
Antibes	34	15	34— 90

Z rozgrywek o mistrzostwo PZPN-u

W Okr. Lens

Ubiegła niedziela nie przyniosła żadnych zmian w tabeli Okręgu Lens. Prowadzący w tabeli Kurier Harnes zdobył dwa punkty walkowerem od nieczynnego Naprzodu Rouvroy. Inni kandydaci ligowi byli gospodarzami boisk i dorzucili do swego konta po dwa punkty, za wyjątkiem „Uranii" Lens, której miejscowa Gwiazda już definitywnie zamknęła bramy ligowe. Diana Lievin zdobyła swe dwa punkty już po 36 min. grze, gdyż Polonia nie zgodziła się na uznaną przez sędziego bramkę i nie chciała grać dalej. Gwiazda Bully miała ciężką przeprawę z Olimpią Avion i zdomogła się jedynie na skromniutkie zwycięstwo. Spotkanie dwóch Rapidów w Ostricourt zakończyło się dwucyfrowym zwycięstwem miejscowych nad jedenastką z Lens. Poza tym miał się odbyć mecz o mniejszej wadze pomiędzy Wartą Noyelles i Ruchem Carvin. Niestety Ruch zapomniał wyjechać do Noyelles, sprawiając zawód licznie zebranej publiczności i przysporzając Warcie dwa punkty bez gry.

Po niedzielnych grach tabela klasy A Okręgu Lens prezentuje się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Kurier Harnes	16	23	48—18
2. Gwiazda Lens	15	22	46—15
3. Diana Lievin	16	22	53—26
4. Gwiazda Bully	17	22	45—26
5. Rapid Ostricourt	13	21	52—18
6. Urania Lens	16	19	36—25
7. Polonia Dourges	14	14	31—43
8. Warta Noyelles	16	13	44—57
9. Rapid Lens	15	13	39—55
10. Ruch Carvin	16	8	35—38
11. Naprzód Rouvroy	16	5	13—52
12. Olimpia Avion	16	4	17—86

GWIAZDA Lens — URANIA Lens 4—0

Gwiazda nareszcie zdobyła zdecydowane zwycięstwo nad swą miejscową rywalką Uranią, która po tej porażce może przerwać swe marzenia ligowe aż do przyszłego sezonu. Szczerze trzeba przyznać, że Gwiazda była stroną bezwzględnie lepszą i na zwycięstwo w całej pełni zasłużyła. Szybka gra jej ataku zaskoczyła Uranię i już w pierwszych czterech minutach Gwiazda zdobyła dwie bramki przez Duraka i Urbaniaka. Potem gra wyrównała się. Kontrataki Uranii likwidowała świetna obrona Gwiazdy w której się wybijał wiecznie młody weteran Kopaczyk. Przebój Gwiazdy przyniósł jej trzecią bramkę w 36. minucie przez Wajdę, i wynik 3—0 pozostał do przerwy. Po przerwie pierwsze minuty należały do Uranii. Wysiłki jej jednak, nie dały rezultatu. Gwiazda natomiast podwyższyła wynik na 4—0 w 11. minucie przez Wajdę. Krótko potem doszło do przykrego incydentu. Za niesportowe zachowanie się sędzia wykluczył z boiska dwóch graczy, po jednym z każdej strony. Po 8 minutowej przerwie gra toczyła się dalej, lecz wynik 4—0 już pozostał niezmieniony. Wyróżnili się u Gwiazdy: Kopaczyk, Herman i Wajda, a w Uranii Urbanek, Wdowczyk i bracia Taczyńscy. Sędziował p. Leśnik.

DIANA Lievin — POLONIA Dourges 3—0

Spotkanie to było oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przez zwolenników Diany. Po dwukrotnym zwycięstwie w grach pucharowych i wyeliminowaniu Diany z dalszych rozgrywek, Polonia wyjechała do Lievin z pełną nadzieją, że zwycięstwo jej się poraz trzeci uśmiechnie. Przy weryfikacji legitymacji okazało się, że jeden gracz Polonii nie był uprawniony do gry, więc Polonia stanęła do walki w dziesiątkę. Diana grała pod wiatr i musiała się dzielnie bronić przed mającą przewagę Polonią. Kontrataki Diany też stwarzały groźne sytuacje przed bramką Polonii. Obustronne narożniki nic nie dały. W 32 minucie sędzia dyktował jedenastkę dla Diany. Strzelił ją Rybka, lecz bramkarz odbił, a Rybka poprawiając przeniósł piłki ponad poprzeczką. W 36 min. atak Diany się przebił i Pronnier zdobył prowadzenie. Gracze Polonii jednak twierdzili, że piłka wyszła na aut obok słupka, i nie zgodzili się na dalszą grę. Sędzia Mikusiński jednak bramkę uznał i decyzji swej nie zmienił. I tak gra się zakończyła, ku wielkiemu rozczarowaniu publiczności.

GWIAZDA Bully — OLIMPIA Avion 2—1

Skromna porażka Olimpii jest poniekąd sensacją. Spodziewano się ogólnie, że spotkanie to będzie tylko zwykłą formalnością dla Gwiazdy, a tu o mało co Olimpia by zabrała jej jeden punkt z przed nosa. Kandydaci ligowi będą mieli teraz napewno trochę więcej respektu dla Olimpii. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem równowagi. Bramkarz Olimpii Dawid pokazał się z jak najlepszej strony i nie pozwolił naruszyć swej świątyni przed przerwą. Jego vis a vis Forszpaniak natomiast musiał skapitulować w 31 minucie przed strzałem Stępnia. Został przy tym ranny i zamienił swą funkcję bramkarza na pomocnika. Przerwa nastała przy stanie 1—0 dla Olimpii. Po przerwie Gwiazda przeważała, mając wiatr do pomocy. W 25 minucie Dawid chciał pięścią wybić groźny strzał Ruchebucha, lecz uderzył tak nieszczęśliwie, że piłka wpadła do bramki i było 1—1. Olimpia broniła się dzielnie, chcąc utrzymać wynik nierozstrzygnięty. W 38 minucie jednak Gawlik dalekim strzałem z odległości 35 metrów zdobył zwycięską bramkę dla Gwiazdy. Wynik 2—1 już pozostał do końca. Na szczególną pochwałę zasłużyli w Olimpii bramkarz Dawid, Przybylski Leon a przede wszystkim weteran Michalski, który pomimo swych 38 wiosen jeszcze nic nie stracił z swej młodocianej werwy. Sędziował p. Thoman.

RAPID Ostricourt — RAPID Lens 13—0

Wynik sam mówi za siebie. Rapid Lens przechodzi mały kryzys wewnętrzny i wyjechał do Ostricourt w bardzo osłabionym składzie. Kilku graczy nawet poświęciło się i zagrało dwa mecze, ażeby tylko mecz doszedł do skutku. Publiczność z Ostricourt nie była zadowolona z meczu. Powinna się jednak wczuć w położenie zarządu Rapida Lens, który ze swej strony zrobił wszystko co tylko możliwe było do zrobienia. Miejmy nadzieję, że wypadek ten odosobniony nie zniechęci zwolenników Rapida Ostricourt i nadal licznie przybędą na boisko, celem zobaczenia ładnych gier do których są przyzwyczajeni.

Drużyna z Ostricourt miała przez całą grę przygniatającą przewagę. Przerwa nastała przy stanie 6—0. Po przerwie atak miejscowych jeszcze siedmiokrotnie ulokował piłkę w siatce gości i przy stanie 13—0 sędzia Ramboult zakończył zawody.

A. Mrus.

★

W Okr. Bruay
Fortuna Bethune umocniła swą pozycję

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo PZPN-u Okr. Bruay były śledzone z wielkim zainteresowaniem. Stawka była wielka. Szczególnie wielką była ta stawka dla Olimpii, Wichru i Fortuny Bethune.

Spośród tych gier rozegranych, spotkanie Olimpii z Wichrem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym, w drugim Fortuna pokonała Wisłę H. C. umacniając tym swą pozycję w tabeli.

Wicher — Olimpia 3—3

Spotkanie dwóch najstraszych klubów PZPN-u było bardzo ciekawe. Przyglądała się jemu liczna rzesza widzów, tak zwolenników Olimpii jak Wichru. Gra stała na wysokim poziomie choć nie była pozbawiona cech gier o punkty.

Obie drużyny miały swe odrębne połowy i wynik spotkania nie krzywdzi żadnej z drużyn. Dla Olimpii stanowi to wielki sukces, gdyż rezultat ten został osiągnięty na boisku Wichru.

Fortuna Bethune — Wisła Hersin C. 3—1

Wisła, najmłodsza z polskich drużyn w okręgu Bruay, posiada zespół doskonały. Mimo swego krótkiego istnienia, sięga już po tytuł mistrzowski i prawo wejścia do Ligi. Jest zespołem bardzo wyrównanym we wszystkich liniach, o czym w niedzielę 27. kwietnia przekonała się sympatyczna jedenastka Wisły Hersin Coupigny, która do tego meczu wystawiła swój najsilniejszy skład.

Gospodarze zdając sobie ważność z rozgrywanego meczu i stawki jaką przedstawia, zagrali jedno z najlepszych spotkań i zasłużenie wygrali. Obie drużyny zasłużyły na pochwałę.

Pogoń M. — Ocean Cal. Ricouart 3—2

Dla tych drużyn spotkanie miało tylko formalne znaczenie. Obie drużyny nie kandydują już ani do tytułu mistrzowskiego ani do wejścia do Ligi. Spotkanie raczej toczyło się o prestiż lokalny. Było spokojne i wykazało, że obie drużyny posiadają w swych szeregach wielu bardzo dobrych graczy. Gdy zespoły zostaną lepiej zgrane i lepszy otrzymają trening, mogą odegrać ważne znaczenie w PZPN-ie.

Spotkanie po bardzo ciekawej grze zakończyło się zwycięstwem Pogoni Marles w stosunku 3—2.

A. Radoła.

Ciehosz zwyciężył w biegu naprzełaj Sokoła Okr. VI.

Przy pięknej pogodzie i licznym udziale biegaczy oraz widzów, odbył się w niedzielę 27. kwietnia w Escaudain bieg naprzełaj Okr. VI. Sokoła.

Przybyło nań całe miejscowe grono techniczne i Zarząd Sokoła. Bieg był bardzo emocjonujący. Został rozegrany w dwóch klasach juniorów (3 km) i seniorów (5 km.). W grupie seniorów zwyciężył Cichosz, w juniorów Twardowski.

Wyniki techniczne biegu były następujące:

Grupa seniorów

1) Cichosz, 2) Kuliński, 3) Dąbrowski, 4) Usnański, 5) Hoffman.

Grupa juniorów

1) Twardowski, 2) Jakubowski, 3) Dalewski, 4) Wawrzyniak.

—:-:—

W P.Z.P.N.-ie Okręgu Lens
O mistrzostwo

„Gwiazda" Lens — „Polonia" Dourges 2:1

—:-:—

O Puchar P.Z.P.N.-u

„Gwiazda" Bully — „Rapid" Ostricourt 3:1

—:-:—

Piękny sukces Wittka w biegu kolarskim Paryż — Lens

W dniu 1. maja został rozegrany drugi z rzędu bieg kolarski Paryż-Lens. Odbył się w stosunkowo ciężkich warunkach atmosferycznych przy udziale przeważnie kolarzy z Północnej Francji.

Startowali również Polacy między nimi **Wittek i Polaczek**. Zwyciężył Paryżanin Renoncé, przebywając przestrzeń 240 km. dzieląc oba miasta w czasie 6 godzin 53'30".

Polak **Wittek** z USO Lens zajął drugie miejsce i wynik ten niewątpliwie należy uważać za piękny sukces polskiego kolarza. Różnica w czasie pomiędzy przybyłymi do mety pierwszymi dwoma kolarzami wynosiła 30 sekund.

Polaczek z USO Lens zajął 14-te miejsce.

—:-:—

U Kuriera Harnes

W niedzielę 4. maja o godz. 3-ej po południu na boisku St. Martin w Harnes odbędzie się spotkanie piłkarskie pomiędzy Kurierem Harnes a Rapidem Lens.

Spotkania międzynarodowe

Szkocja — Irlandia	7:4
Anglia — Belgia	1:1
(spotkanie drużyn wojskowych)	
Szwajcaria — Francja	6:2
(spotkanie drużyn FSGT)	

—:-:—

O mistrzostwo amatorów na Północy

Carvin — Oignies 3:2

—:-:—

Wyniki Konkursu Oświatowego dla K.S.M.P.

Po rozpatrzeniu nadesłanych prac, przyznało Polskie Zjednoczenie Kat. nagrody następującym stowarzyszeniom:

1 nagroda Polskiego Zjednoczenia Katolickiego: biblioteczka młodzieżowa KSMP-M. i Ż. z Harnes.

2 nagroda Komisji Szkolnej w Paryżu: biblioteczka młodzieżowa KSMP-M. i Ż. Bully Alouettes;

3 nagroda Komisji Oświatowej PZK biblioteczka młodzieżowa: KSMP-M. Barlin.

4 nagroda Ks. Plutowskiego, sekretarza generalnego PZK: KSMP-M. i Ż Hersin-Coupigny.

5 nagroda p. Szambelańczyka, prezesa PZK: KSMP-M. i Ż. Calonne Ricouart.

Nagroda pocieszenia ks. dyr. Januszczaka: KSMP-M. Giberville (Calvados).

Nagrody indywidualne za najlepiej napisaną pracę zdobyli:

Drh. Lessenkówna Maria — KSMP Mondeville (Calvados) nagroda p. J. Kudlikowskiego. drh. Mróz Józef KSMP Lens, szyb 12, nagroda p. Mec. L. Rudowskiego.

Dokładne sprawozdanie z konkursu podane będzie później.

Komisja Oświatowa P.Z.K.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

O Puchar „Narodowca"

Konkurs Zw. Pol. Tow. Teatr. w Dourges
w sali patronażu w dniu 4-go maja

Impreza ta o mistrzostwo Związku i puchar „Narodowca" przedstawia się bardzo ciekawie i interesująco. Nie powinno na niej zabraknąć żadnej Rodaczki ani żadnego Rodaka z miejscowości. W szczególności reżyserzy kół, amatorki i amatorzy z okolicy, powinni przybyć gremialnie, aby zobaczyć grę swoich koleżanek i kolegów, występujących w najlepszych zespołach Związku.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż mistrz Okręgu II-go P. de C. Koło Gwiazda Jedności z Houdain będzie występowało ze sztuką „Słowiczek" inne Koła wystąpią w sztukach poprzednio podanych, to znaczy: Koło **Abscon** ze sztuką **„Papugi naszej babuni"**, Koło **Ostricourt** ze sztuką **„Hej, te nasze góry"** i Koło z **Escaudain** ze sztuką **„Płacze Jagusia śmieje się Jaś"**. Zespół muzyczny występował będzie pod kierownictwem p. L. Jaśkowiaka, dyrygenta zespołu „Harfa".

Wszystkich zatem serdecznie zapraszamy na powyższą imprezę Związku Pol. Tow. Teatralnych.

B. Banaś
Reżyser Zw. Pol. Tow. Teatr.

Tragiczna śmierć dwojga dzieci w Lievin

Lievin. — W środę po południu wydarzył się w Lievin przy wychodzeniu dzieci ze szkoły Thiers, groźny wypadek. Samochód ciężarowy upaństwowionych kopalń grupy Lievin, najechał 4 i półletnią Arletę Kowalską oraz 5-cio i półletnią Teresę Delepine.

Dziewczynki zmarły. Żandarmeria ujęła sprawę w swe ręce. Szofera przesłuchano i po spisaniu protokołu wypuszczono na wolność.

Powyższy wypadek wywołał przykre wrażenie w Lievin, w rodzinach ciężko dotknięty smutek i zrozumiały ból.

—:-:—

LENS. — (Odjazdy ranne pociągów do Lille). — W związku z uroczystością 3-Majową Zjednoczenia Kat. w Lille, Okr. Zjednoczenia Lens podaje do wiadomości, że udziałowcy tej uroczystości z Lens, mogą wyjechać z Lens pociągami o 6.24 i 8.27.

WINGLES. — W sobotę 3. maja jedziemy do Lille. Wyjazd autobusem o godz. 8.30 rano, z Wingles — po drodze zabieramy rodaków z Vendin le Vieil. **Ks. J. Gecki Duszp. Polski.**

Komunikat Okr. III. Dourges Związku Rez. i był. Wojsk.

Zarząd Okręgu III. zawiadamia i prosi Koła należące do Okr. III. by o ile to znajduje się w ich możności wysłały sztandary w sobotę 3-go maja do Lille na obchód Konstytucji 3-go Maja. Winni wyjechać również ci, którym czas na to pozwala.

* * *

Dnia 11-go maja jak corocznie odbędzie się wielka uroczystość patriotyczna pod pomnikiem w La Targette Zbiórka Kół w wiosce koło pomnika tak jak ubiegłego roku. O godz. 9 rano. Wszystkie Koła wchodzące w skład III. Okr. obowiązkowo wysyłają sztandary na tę uroczystość.

—:-:—

LILLE. — R.N.P. Okr. Północy podaje do wiadomości, że dnia 4. maja br. odbędzie się w Lille wielka uroczystość obchodu święta Narodowego 3. Maja połączona z uroczystym otwarciem Domu Polskiego w Lille.

Program: O godz. 10-tej zbiórka na placu Aux Bluets (obok Konsulatu); o godz. 11-tej Msza św. w kościele St. Maurice; o godz. 12-tej pochód do pomnika Nieznanego Żołnierza; o godz. 12.30 uroczyste otwarcie Domu Polskiego w Lille; o godz. 14.30 uroczysta akademia z programem folkloru polskiego w Grand Théatre; o godz. 18-tej zabawa w sali „Lille-Reception" Bld. de la Liberté.

Rodacy, by święto Narodowe 3. Maja i uroczyste otwarcie Domu Polskiego było potężną manifestacją Wychodztwa polskiego Północnej Francji. Wszyscy masowo na święto w Lille.

Komisja Organizacyjna.

Z sądu przysięgłych w Douai

Epilog sprawy zabójstwa w Raismes

Douai. — Przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Władysławowi Tarwackiemu w Auby-Asturies, który w dniu 9 grudnia ub. roku zranił ciężko podczas kłótni Jana Mikołajczyka z Raismes, który uwiódł mu żonę. Mikołajczyk zmarł a Tarwacki został aresztowany. Rozprawa, na którą powołano wielu świadków, zakończyła się skazaniem Tarwackiego na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.

Tarwacki został po wyroku sądowym natychmiast wypuszczony na wolność.

—:-:—

ABSCON. — **Tow. gimn. „Sokół".** — Komunikat o grze na 1. maja otrzymaliśmy po ukazaniu się numeru pierwszomajowego.

—:-:—

Uwaga Z. M. P. Grunwald Okr. Valenciennes

W sobotę 3-go maja odbędzie się Konferencja Okręgowa, w Anzin, w świetlicy o godz. 17.30. Obecność 3 delegatów z każdej miejscowości jest pożądana. Będą omawiane bardzo ważne sprawy.

Zarząd Z.M.P.G.

—:-:—

Zebrania na niedzielę 4. maja

AVION. — **KSMP-Ż.** o 15.30 w Patronażu — (ważne sprawy).
AVION. — **Stow. Rez. i był. Wojsk.** o 15 u pani Wajstakowej.
BULLY les Mines. — **Sekcja CGT.** o 10 u p. Janickiego.
DOUAI. — **Koło Inw. Woj.** o 10 u p. Napierały w Waziers. (Należy przynieść dowody obywatelstwa i rejestracyjne).
DENAIN. — **Stow. Powstańców Wlkp.** o 10 w Salon Dubois. (Ważne sprawy).
ESCAUDAIN. — **Tow. gimn. Sokół** o 11 w sali p. Velui przy Placu. (ważne sprawy).
LIBERCOURT. — **Stow. b. POWN.** o 15 u p. Kamalskiego (ważne sprawy).
MARLES LES MINES. — **Polski kl. Motocyklistów „Polonia"** o 10 u p. Lisa. (Członkowie winni przybyć z motorami).
NOEUX LES MINES. — **Tow. Polek im. Dziewicy Orleańskiej** o 14.30 w sali polskiej.
PONT DE LA DEULE. — **Stow. Rez. i b. Woj.** o 10 w sali zebrań (ważne sprawy).
ROUEN. — **Zw. P. M. Konopnickiej** o 16 w sali Patronażu w Petite Quevilly. (Ważne sprawy).

Wydarzenia dnia

LENS. — Policja aresztowała za kradzież i zbrojne napaści dwóch Algierczyków, Mekmeni Abdel Kadera i Boualema Mahometa.

ROUBAIX. — Siedemnastomiesięczna Martine Marreau została silnie poparzona i zmarła wśród strasznych męczarń.

CAMBRAI. — Na torze kolejowym znaleziono zwłoki strzelca algierskiego Saida Ben Dahmane Mebarki. Śledztwo stara się ustalić okoliczności w jakich zginął Algierczyk.

BOULOGNE. — Na wysokości Berck zatonął statek rybacki. Załoga ocalała.

DUNKIERKA. — Na plaży w Hardlot odkryto trupa młodej niewiasty.

PARYŻ. — Z polecenia prefekta policji paryskiej zamknięto 17 restauracyj paryskich, za podawanie chleba do obiadów i kolacji bez żądania tykietów.

TULUZA. — W dep. Haute Garonne zmniejszono dzienną rację chleba do 200 gramów.

BORDEAUX. — Rzeźnicy dep. Charante oraz Haute Garonne postanowili wstrzymać wszelki handel.

Komunikat Zw. b. członków P.O.W.N.

W ślad za okólnikami przypominamy wszystkim zarządom Kół i członkom Związku, że POWN uczestniczy w obchodzie święta narodowego Konstytucji 3-go maja, organizowanym przez Polskie Zjednoczenie Katolickie w Lille w sobotę dnia 3-go bm. Uprasza się członków POWN o gremialny udział w obchodzie z pocztami sztandarowymi na czele. Założenie odznaki organizacyjnej i uzyskanych odznaczeń obowiązkowe.

Zarząd Główny.

—:-:—

Komunikat Zw. Podofic. Rez. R. P. we Francji

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy R. P. we Francji prosi swych członków o jak najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystości święta Narodowego Konstytucji 3-go Maja, które odbędzie się staraniem Zjednoczenia Katolickiego w sobotę dnia 3-go Maja w Lille.

—:-:—

BULLY LES MINES. — Akademię z okazji uroczystości 3-go **Maja urządza Komitet Tow. Miejsc.** w sali Kursal dnia 4. maja o godz. 16-ej. Zaprasza się wszystkich rodaków z Bully les Mines, Mazingarbe Brebis, Calonne i okolicy. Wystąpi miejscowe KSMP.-Ż. i męskie. O godz. 9 Msza św. w kościele w Grenay.

Komitet Tow. Miejscowych

HAILICOURT. — **Kom. Tow. Miejsc.** podaje do wiadomości, iż dnia 4. maja urządza obchód z okazji rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Obchód odbędzie się w sali patronażu francuskiego z następującym programem: Rano o godz. 9 uroczysta Msza św. za Ojczyznę. (Uprasza się wszystkie towarzystwa i organizacje należące do Komitetu o wysłanie sztandarów). Po Mszy św. złożenie wieńca przed pomnikiem. O godz. 16 otwarcie akademii podczas której zostaną odegrane następujące sztuki: „Miecz Damoklesa", „W opiece Marii", „Odważny bohater". Między występami deklamacje, monologi, i krótkie komedyjki w wykonaniu dzieci z przedszkola. O liczne poparcie uroczystego obchodu prosi **Zarząd.**

BARLIN. — **M.R.N.P.** urządza uroczysty obchód Konstytucji 3. majowej dnia 4. maja w sali gminnej (Salle des Fêtes) Otwarcie uroczystości o godz. 15-tej. Program będzie ogłoszony w sali. Zapraszamy wszystkich Polaków.

BRUAY EN ARTOIS. — (Obchód Konstytucji 3-go Maja). — Wszystkie Tow. w ramach Komitetu zbierają się o godz. 10.30 rano, w kaplicy Serca Jezusowego na 7-ce, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo na intencję Polski. Sztandary i delegacje zbierają się o tej samej godzinie przed plebanią, potem wspólnie wyruszą na Mszę św. W roku obecnym wszystkie Komitety Tow. Miejscowych z całej koncesji Bruay urządzają wspólny pochód do pomnika. Tą drogą zapraszamy wszystkich do gremialnego udziału w nabożeństwie i pochodzie.

W tym samym dniu t. j. w niedzielę 4. maja odbędzie się akademia w sali p. Kukiełczyńskiego obok szpitala św. Barbary. Początek o godz. 3 po poł. Zaprasza się wszystkich miejscowych rodaków.

—:-:—

Zabójca rodziny wieśniaczej spod Calais aresztowany

Calais. — W naszym poprzednim wydaniu donieśliśmy o strasznym zabójstwie którego ofiarami w jednej z wiosek pod Calais padli wieśniak Bourelle i jego żona. Morderstwa dokonano w celach rabunkowych i zabójcę rodziny aresztowano 24 godziny po odkryciu morderstwa. Mordercą okazał się, młody 19-to letni Marceli Guerbadot z wioski Guines przybyły z Niemiec na urlop. Aresztowano go na dworcu Calais w chwili gdy zamierzał wyjechać do Niemiec.

Polskie nabożeństwa w Ardenach w miesiącu maju

Sedan-Torcy — 4. bm. godz. 12-ta
Monthurme — 11. bm.
Charleville — 15. bm. godz. 11-ta.
Blagny — 18. bm. godz. 9.30.
Moulin de Messincourt — 18. bm. godz. 12-ta
Mousonville — 25. bm. godz. 9-ta.
Revin — 26. bm. godz. 9-ta.
Wszystkich rodaków serdecznie zaprasza
Ks. Cz. Dubiel, polski duszpasterz.

ARGENTEUIL. — **Kom. Tow. Miejsc.** zawiadamia i jednocześnie zaprasza całą polską kolonię z Argenteuil na obchód Konstytucji Trzeciego Maja, który odbędzie się dnia 4. maja br. o godz. 15.30 w sali 16, rue des Ouches (obok szkoły polskiej) Przed południem o godz. 11.45 uroczysta Msza św. na int. Ojczyzny. Towarzystwa mające sztandary proszone są o wysłanie takowych na Mszę św.

Zarząd.

Kącik radiowy

Dnia 3-go maja br. o godz. 14 rozgłośnia w Paryżu (Chaine Parisien) nada audycję z okazji polskiego święta narodowego. Tekst Tadeusza Święcickiego, radiofonizacja Bronisława Horowicza, przemówienie wstępne Juge'a.

Dnia 4-go maja br. o godz. 13.35 rozgłośnia w Paryżu (Chaine Parisien 386 m. nada audycję p.t.: „Tour de monde autour d'une table", w której m. in. weźmie udział przedstawiciel Polski.

Dnia 6-go maja br. o godz. 19.15 rozgłośnia w Lille nada audycję pt.: „Les Chevaliers Teutoniques".

Ciągnienie Loterii Narodowej
9-ta TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
1	300	300
94	300	400
63	300	400
67	300	400
62	800	400
24	800	400
38	500	1.000
68	1.000	2.000
086	3.000	3.000
165	5.000	3.000
785	8.000	12.000
104	10.000	15.000
0.345	20.000	30.000
9.260	30.000	50.000
6.706	50.000	70.000
76.587	100.000	100.000
88.458	100.000	100.000
20.403	100.000	100.000
24.313	100.000	100.000
094.095	200.000	150.000
239.511	200.000	150.000
225.623	200.000	150.000
082.135	200.000	150.000
102.445	300.000	200.000
228.671	300.000	200.000
019.491	300.000	200.000
272.173	400.000	200.000
271.015	400.000	200.000
201.116	400.000	200.000
072.861	500.000	300.000
180.279	600.000	300.000
128.463	1.000.000	400.000
139.133	1.000.000	400.000
224.065	3.000.000	500.000
293.544	3.000.000	2.000.000

(Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek)
Następne ciągnienie 7-go maja.

Komunikat Konsulatu Gen. R. P. w Paryżu

Konsulat Generalny R. P. w Paryżu zawiadamia, że wszystkie organizacje polskie, miejscowe i okręgowe, Rady Narodowe, nauczycielstwo, instytucje społeczne, charytatywne, sierocińce, zakłady naukowe itp., które otrzymały z tutejszego urzędu lub z inspektoratu szkolnego bloczki (kwestionariusze) do rejestracji obywateli polskich, winny bezzwłocznie odesłać do Konsulatu Generalnego w Paryżu wszystkie bloczki rejestracyjne bez względu na to czy są one wypełnione czy próżne.

Opłata pocztowa za odesłany materiał rejestracyjny nie może być potrącana z opłat rejestracyjnych, które należy nadesłać w całości (5 fr. za każdy wypełniony kwestionariusz rejestracyjny) z zaznaczeniem na odcinku mandatu „na rejestracje".

—:-:—

SAINT ETIENNE i okolica. — **Zarząd Okręgu Zw. P.B.U.R.O.** ma zaszczyt zaprosić Was jak najserdeczniej na wielką uroczystość, która odbędzie się w niedzielę dnia 4. maja o godz. 10-ej rano w Saint Etienne na placu Hotel de Ville, z okazji dekoracji krzyżem „Grunwaldu", byłych członków Ruchu Oporu Polaków i Francuzów, którzy podczas okupacji, prowadzili walkę o wolność.

W uroczystości wezmą udział, zaproszeni przez Okręg Ruchu Oporu, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych jak polskich tak i francuskich oraz liczne stowarzyszenia francuskiego Resistance.

Wierzymy głęboko, że stawicie się gromadnie, odpowiadając na nasz apel serdeczny.

Program uroczystości — Otwarcie o godz. 10-ej rano, Przemówienie przedstawiciela attache wojskowego przy Ambasadzie R. P. w Paryżu; Przemówienia przedstawicieli władz francuskich; Dekoracje; Wymarsz do pomnika na plac Fourneyron i złożenie wieńca; Po południu o godz. 15-ej uroczysta akademia z okazji 3. Maja, w ratuszu w sali Jean Jaurès; Zakończenie.

Zarząd Okr. Zw. P.B.U.R.O. w St. Etienne.

FERME D'EPOISSES. — W niedzielę dnia 4. maja br. przybędzie do wioski delegat M.K.R.-P.P.S. Dijon na zebranie informacyjne. Początek zebrania o godz. 14-tej. Zaprasza się na zebranie Polaków z pobliskich wiosek.

Śnieg spadł w Pirenejach

Tarbes. — W Pirenejach w masywie wysokogórskim spadł śnieg. Wszystkie szczyty są pokryte białą powłoką srebrzystego śniegu. W Tarbes i okolicy natomiast szalała silna burza gradowa wyrządzając wielkie szkody w ogrodach i polach. Temperatura w górach opadła i utrzymywała się w przeważnej części w granicach 0 stopni.

—:-:—

THIONVILLE. — **Stowarzyszenie Rez. i b. Wojsk.** podaje do wiadomości, że w niedzielę 4. maja urządza akademię 3-Majową z występami harcerstwa polskiego i bal. Dochód będzie przeznaczony na powodzian w Polsce. Początek zabawy o 17-tej w Trianon Palace.

NANCY. — **Z.K.M.K.** urządza zebranie w niedzielę 4. maja o godz. 14.30 w sali Alerion rue du Moutet. O godz. 15 odbędzie się odczyt o Konstytucji 3-go Maja. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Dnia 30-go kwietnia 1947 r. zasnął w Bogu nasz najdroższy Synek, najukochańszy Wnuczek

ś.p. Ryszard Romanowski

przeżywszy 4 miesiące

o czym donosi wszystkim krewnym i znajomym

w smutku pogrążona **RODZINA**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 3-go bm. o godzinie 16-tej z domu żałoby przy 138, Cité Bois Bernard, Libercourt (Pas de Calais). (1221)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy brali udział w pogrzebie,

ś.p. Stanisława Grzeszczaka

oraz tym, którzy okazali nam swe współczucia w nieszczęściu, które nas dotknęło, szczególnie księdzu francuskiemu, składamy tą drogą **najserdeczniejsze podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁA."**.

W smutku pogrążeni **ŻONA i DZIECI.**
MARLES, w maju 1947 r. (1217)

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ **Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu podany numer ogłoszenia.**

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

NIEWIASTA, lat 56, **poszukuje PRACY** domowej u polskiej rodziny, składającej się z 2—3 osób, najchętniej w dep. Nord lub P. de C. Zgłoszenia do: **Wiktoria PUTEK,** Gardeloup par Montereau (S. et M.) (1212)

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebny MĘŻCZYZNA do pracy na roli, w wieku 15 do 20 lub 40 do 50 lat, do polskiej rodziny. Płaca według ugody. Zgłosz. do: **Antoni WAWRZYNIAK,** GEZONCOURT par DIEULOUARD (M. et M.). (1207)

Potrzebne małżeństwo do PRACY NA ROLI; mąż do prowadzenia koni; żona do pracy domowej. Zgłosz. do: **Józef CZUBA,** St. Lactecin, BUZANCAIS (Indre). (1213)

Kupno — Sprzedaż

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Do sprzedania na kredyt: FORTEPIANY, MEBLE, PIECE KUCHENNE, RADIA, dowóz w rejonie 20 km. Zgłosz. do: **POIRET-FENIN,** 25, Grand'Place, AUCHEL (P. de C.), tel. 29.

Różne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

DO WYDZIERŻAWIENIA 30 ha ziemi (w tym **25 ha ziemi obsianej, łąka** (1 ha i pół), pastwisko ogrodzone (2 ha i pół) i **drzewa owocowe** (ok. 200 sztuk) oraz **inwentarz martwy i żywy** (3 konie i 15 krów). Zgłosz. do: **Stanisław SZCZĘSNY,** Les Aubins St. Maurice sur Aveyron (Loiret). (1211)

Jan BRISSET, zam. w Villers-Châtel (P. de C.), składa tą drogą **serdeczne podziękowanie** wszystkim osobom, które raczyły złożyć oferty w związku z jego ogłoszeniem i zarazem donosi, że miejsce jest już zajęte. (1216)

Matrymonialne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

KAWALER, lat 43, **pragnie poznać PANNĘ** lub **WDOWĘ,** od lat 37 do 45, Polkę, dobrego charakteru, **w celu ożenku.** Oferty do „Narodowca" pod nr. 1214.

Która z PANIEŃ, inteligentna, posiadająca cośkolwiek oszczędności nawiąże korespondencję z **KAWALEREM,** lat 40, pracującym na roli, posiadającym poważne oszczędności. Oferty z fotogr. do „Narodowca" pod nr. 1208.

Poszukiwania

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Ktoby wiedział o losie **Józefa WĄSIKA,** który był wywieziony do Niemiec na roboty przymusowe i prawdopodobnie obecnie przebywa w obozie polskim we Francji, proszony jest o nadesłanie wszelkich wiadomości do: **Piotr WĄSIK,** au Coudray par Souppes sur Loing (S. et M.) (1209)

Wuja **Dymitra PINIŁO** z żoną Marią, (przed wojną mieli 2 dzieci), pochodzących z miejscowości Sośnicy, pow. Jarosław, zam. we Francji, w dep. Pas de Calais, **poszukuje Jan LASOWSKI,** zam. w MARSAL (Moselle). (1210)

Poszukuję kolegi z wojska (Legia Cudzoziemska) na nazwisko **KLUCKA,** pochodz. z Północnej Francji (Valenciennes lub Lens) z którym przebywałem w r. 1940-1941 w ok. Lyonu. Wszelkie wiadomości proszę kierować do „Narodowca" pod nr. 1138.

Imprimerie **M. KWIATKOWSKI** — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS